

ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI MEBLI ★ KIERUNKI INTENSYFIKACJI DZIAŁALNOŚCI NOT ★ ZASADY I TRYB PRZYJĘĆ DO PRACY ★ DECYZJE W SPRAWIE PRODUKCJI W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU CELULOZOWO-PAPIERNICZEGO ★ AKTYWIZACJA HODOWLI BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — w piątek, 20 sierpnia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę zwiększenia produkcji mebli w latach 1977—1980 z przeznaczeniem na poprawę zaopatrzenia rynku wewnętrznego i zwiększenie eksportu.

Stwierdzono, iż uchwalony przed 2 lata rządowy program rozwoju przemysłu meblarskiego do roku 1980 jest konsekwentnie realizowany i przynosi oczekiwane rezultaty. Podjęto działania w celu wykorzystania rezerw w istniejących zakładach przemysłu meblarskiego, wiele z tych zakładów poddano gruntownej modernizacji, rozpoczęto też budowę nowych fabryk mebli. Ustalono w programie rozmiary produkcji zostały w latach 1974 i 1975 wykonane z nadwyżką. Pomimo to nie udało się zaspokoić w pełni popytu na meble. Rynek odczuwa ich brak. Z prognoz rynkowych na najbliższe lata wynika, że zapotrzebowanie na meble będzie nadal rosło.

Biorąc to wszystko pod

uwagę Prezydium Rządu postanowiło rozszerzyć przewidywany uprzednio w projekcie planu 5-letniego 1976—1980 program rozwoju przemysłu meblarskiego. Do końca 1980 roku wybuduje się dodatkowo 2 duże fabryki mebli, fabrykę płyt wiórowych i oddział produkcji sztucznej okleiny oraz rozbuduje wytwórnię okuć meblowych i wytwórnię elementów litych. Jednocześnie zalecono resortowi leśnictwa i przemysłu drzewnego systematyczne zwiększenie prac modernizacyjnych w istniejących zakładach meblarskich.

W kolejnym punkcie Prezydium Rządu omówiło problemy dalszego rozwoju działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i zrzeszonych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych, a także zasady ich współdziałania z organami administracji i gospodarki. Podkreślono, że organizacje naukowo-techniczne mogą się poszczycić poważnym dorobkiem w rozwiązywaniu wielu podstawowych problemów gospodarczych i technicznych. Obecnie — wskazano — istnieje pilna potrzeba pogłębienia roli tych organizacji.

Kierując się postanowieniami Biura Politycznego ze stycznia br. w sprawie dalszej aktywizacji środowisk technicznych, rząd powziął uchwałę w której ustala kierunki intensyfikowania działalności NOT. Uchwała umożliwia NOT i stowarzyszeniom naukowo-technicznym właściwe kojarzenie ich celów programowych z zadaniami państwa w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju, a także stwarza podstawy do bardziej efektywnego ich współdziałania z organami administracyjnymi i gospodarczymi.

Następnie Prezydium Rządu uchwaliło wytyczne w sprawie zasad i trybu przyjęć do pracy nowych pracowników. Określono w nich zadania zakładów w dziedzinie doboru pracowników i ich adaptacji społeczno-zawodowej. W dokumencie akcentuje się ko-

Dokończenie na str. 2

Kolejne urzędnienia z Kraju Rad



Kolejna partia maszyn i urządzeń przeznaczonych dla Huty „Katowice” nadeszła ze Związku Radzieckiego. W „suchym porcie” Żurawica — Przemysł — Medyka oczekują na przeładunek ciężkie elementy, m. in. potężne, kilkunastotonowe urządzenia do tzw. suwnicy strimerowej, które zamontowane będą w wydziale stalowni.

Nadejście ładunków zbiegło się jednak z corocznym przeglądem technicznym największego w żurawickim porcie dźwigu portalowego, który jednorazowo przenosi ciężar o wadze kilkudziesięciu ton. Dokerzy i kolejarze dokładają wszelkich starań, aby jak najszybciej zakończyć niezbędny przegląd, a wcześniej jeszcze sprawdzić dźwig zastępczy. Dzięki pełnej mobilizacji całej załogi, która dokłada wszelkich starań, aby nie spóźnić terminu dostawy — w najbliższych dniach maszyny i urządzenia ze Związku Radzieckiego znajdą się w Hucie „Katowice”.

PAP

Senator R. Dole kandydatem na wiceprezydenta USA

Zakończenie konwencji Partii Republikańskiej

Długotrwałą demonstracją jednolitości zakończyli delegaci Partii Republikańskiej o północy z czwartku na piątek (czyli w piątek rano czasu warszawskiego) swą 31 z kolei ogólnokrajową konwencję w Kansas City. Jej 5-dniowe obrady stały pod znakiem głębokich podziałów. Z trybuny konwencji przemówienia akceptacyjne wygłosili mianowany kandydatem prezydent Gerald Ford i jego partner wyborczy, kandydat na nowego wiceprezydenta senator Robert Dole.

Dokończenie na str. 2

Karczma Ptaszkowo



Zabytkowa karczma z końca XVII wieku, odrestaurowana i wyposażona nakładem Kombinatu PGR Ptaszkowo cieszy się nieustannie powodzeniem turystów, którzy przybywają w okolice Grodziska. Sygnowe wyposażenie (całość utrzymana w surowym drewnie) zaprasza przybyśa do skorzystania z usług karczmy, która — jak wieść niesie — serwuje dania smaczne i obfite. (za)

Fot. — H. Kamza

Obrady Euroconu III

Kosmonauta

A. Leonow w Poznaniu



W piątek trwały obrady III Kongresu Europejskiego Science Fiction — Eurocon III. W drugim dniu Kongresu referaty wygłosili: Eugeniusz Brandis z ZSRR pt. „Naukowa fantastyka i człowiek we współczesnym świecie”, Brian W. Aldiss z Anglii pt. „Science fiction w Anglii” oraz Konrad Fiałkowski z Polski pt. „Model rzeczywistości pomysłowej”. Odbywały się dyskusje, czynne są liczne wystawy, zorganizowane z okazji Kongresu, wyświetlane są filmy.

Wszakże największym wczorajszym wydarzeniem był przyjazd do Poznania na Kongres dwukrotnego bohatera Związku Radzieckiego — człowieka, który pierwszy na świecie wyszedł w 1965 r. z kabiny statku kosmicznego „Woschod 2” i, połączony ze statkiem liną, unosił się w przestrzeni kosmicznej, dowódcy statku „Sojuz” w czasie jego wspólnego lotu z „Apollo”, generała majora Aleksieja Leonowa.

Na spotkaniu w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Pozna-

niu A. Leonowa powitał sekretarz KW PZPR Bogdan Gawroński. Gościowi wręczono odznakę upamiętniającą zwycięską walkę o Cytadelę poznańską. Aleksiej Leonow w towarzystwie grupy radzieckich gości odwiedził Park na Cytadeli. Kosmonauta i Aleksander Kuleszow — przewodniczący radzieckiej delegacji na Eurocon III złożyli kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów. Goście odwiedzili ponadto Muzeum na Cytadeli, wpisując się do księgi honorowej. Po południu zwiedzano Poznań. (bran)

Przedstawiciele kuratoriów:

Wielkopolskie szkolnictwo przygotowane do inauguracji roku

Rok szkolny 1976/77 zacznie się dla dzieci szkół podstawowych 23 sierpnia, dla młodzieży szkół średnich i zawodowych 1 września. Pełni wrażeń, po udanych wakacjach, stęsknieni już trochę za swymi kolegami, wychowawcami, młodzieży wejdą w prógi przygotowanych na ich przybycie szkół. O niektórych sprawach nowego roku szkolnego mówią przedstawiciele kuratoriów pięciu województw Wielkopolski.

Jan Fularz, wicekurator Oświaty i Wychowania w Lesznie:

— W szkołach podstawowych rozpocznie naukę 45 700 dzieci, w liceach ogólnokształcących 4413 młodzieży, a w szkolnictwie zawodowym — 7120. W przedszkolach, oddziałach i ogniskach przedszkolnych będzie 10863 dzieci. W Lesznie 300 dzieci czeka na miejsce w przedszkolach. W

Od 1 września

Radiowo-telewizyjna szkoła średnia

1 września rozpoczyna wykłady radiowo-telewizyjna szkoła średnia, przeznaczona dla szorokiego kręgu słuchaczy w całej Polsce, pragnących wzbogacić swą wiedzę i wykształcenie. Powitają ją z zainteresowaniem mieszkańcy wsi i odległych miasteczek oraz wszyscy ci, którzy z różnych względów: obowiązków zawodowych, rodzinnych itp., nie są w stanie uczęszczać do szkoły.

Szkoła radiowo-telewizyjna da im możliwość zdobycia wykształcenia średniego, a także matury. Dwa pierwsze lata nauki odbywać się będą za pośrednictwem wykładów radiowo-telewizyjnych, a w trzecim roku — przygotowujących do zdobicia świadectwa szkoły średniej, nauka odbywać się będzie w szkole zaocznej.

Srednia szkoła radiowo-telewizyjna da wiedzę z zakresu przedmiotów ogólnokształcących, zaś nauka przedmiotów zawodowych odbywać się będzie w szkole zaocznej. Każdy kto pragnie się uczyć przy pomocy radia i telewizji powinien do 1 września zgłosić się w najbliższej szkole zaocznej dla pracujących (wybranej specjalności) i złożyć podanie o przyjęcie w poczet uczniów. Do podania należy załączyć: świadectwo ostatnio ukończonej szkoły, życiorys, skierowanie zakładu pracy lub zaświadczenie określające charakter pracy zawodowej zgodnej z kierunkiem nauczania w szkole.

Przez cały okres 2-letniej nauki za pośrednictwem radia i telewizji słuchaczami opiekować się będzie ta właśnie szkoła macierzysta, do której się zapisali. Trzeci — ostatni rok kształcenia odbywać się będzie w tejże placówce. (PAP)

okresie wakacji z różnych form akcji letniej skorzystało 32 000 dzieci i młodzieży. W województwie jest 3521 nauczycieli. Brakować będzie 62 — głównie we wsiach.

Nowe inwestycje — to zbiorcze szkoły gminne w Krzywinia i Miejskiej Górze oraz 8 budynków mieszkalnych dla nauczycieli. Budowana jest także Zbiórca Szkoła Gminna w Pogorzeli. Gotowa ona będzie dopiero w listopadzie. Na remonty przeznaczono 30 mln zł. Remontom kapitalnym poddano 51 obiektów, w 43 remonty zakończono, w 8 będą jeszcze trwały. Z dniem 23 sierpnia rozpocznie pracę 6 nowych zbiorczych szkół gminnych — w Miejskiej Górze, Krzemieniewie, Pogorzeli, Piaskach, Osiecznej i Smiglu. Razem będzie tych szkół 24. (obejmują 83 proc. gmin).

Inauguracja roku szkolnego odbędzie się w Zbiorczej Szkole Gminnej w Krzywinia.

Tadeusz Raczak, kurator Oświaty i Wychowania w Kaliszu:

— W szkołach podstawowych rozpoczyna naukę 84 363 dzieci, w liceach ogólnokształcących 8216 młodzieży, w szkolnictwie zawodowym — 28 390. Wszystkimi formami wychowania przedszkolnego objętych zostanie około 20 000 dzieci. Brakuje nadal przedszkoli w Ostrowie, Jarocinie, Kępnie. Z akcji letniej, niezwykle w tym roku udanej, skorzystało 88 000 dzieci i młodzieży. Pracę rozpocznie 6797 nauczycieli, jednak brakować będzie 67.

Nową inwestycją jest stółówka z zapleczem przy szkole w Doruchowie. Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane zobowiązało się oddać tak że (do 31 lipca) 4-oddziałowe przed szkole w Kaliszu. Niestety, chyba nawet do końca tego roku kalendarzowego przedszkole nie będzie gotowe. Na remonty przeznaczono 21 mln zł. Remontowano 56 obiektów i wszędzie prace ukończono. Zorganizowano nowe szkoły gminne — w Koźminie i Jankowie (dla gminy Blizanów). Razem będzie ich 40 (obejmują 80 proc. gmin).

Inauguracja roku szkolnego odbędzie się w Zbiorczej Szkole Gminnej w Grabowie.

Władysław Mroziński, wicekurator Oświaty i Wychowania w Koninie:

— Naukę rozpocznie 61 230 dzieci szkół podstawowych oraz 4691 uczniów liceów ogólnokształcących.

Dokończenie na str. 6

od GŁOSU tygodnia

Wiedza i fantazja

W poniedziałek, kiedy załoga radzieckiego statku kosmicznego „Salut-5” kontynuowała obserwacje powierzchni ziemi z kosmosu i wykonywała zdjęcia kosmiczne, amerykańska sonda „Viking-2” zakończyła fotografowanie piaszczystego Arcadia na Marsie, zaś dane zebrane przez naukowców dostarczyły przesłanek do twierdzenia, iż na Czerwonej Planecie znajduje się woda. We wtorek ta sama sonda wykonywała zdjęcia płaskowyzu Utopia, a ładownik „Vikinga-1” prowadził badania gleby marsjańskiej, poszukując śladów życia. W środę wylądowała na Księżycu radziecka stacja automatyczna „Luna-24”, rozpoczynając realizację programu badań na powierzchni Srebrnego Globu... W czwartek rozpoczął w Poznaniu 4-dniowe obrady III Kongres Europejskiego Science Fiction — Eurocon III. Uczestniczą w nim najwybitniejsi twórcy literatury i sztuki fantastyczno-naukowej z ponad 20 krajów.

Ten gatunek pisarstwa zyskał prawo literatury poważnej niejako na naszych oczach, dopiero w bieżącym wieku.

Wspomnijmy jednakże w tym miejscu o najbardziej znanych prekursorach fantastyki naukowej — Juliuszu Verne’em i George’u

Wellsie. W czasach Verne’a balon nie był już nowością, ale ten, na którym lotu dokonywał doktor Ferguson, nie był zwyczajnym, używanym wówczas balonem, lecz jego udoskonalonym wzorem przyszłości. Dzisiaj kosmonauci latają wielostopniowymi raketami na paliwie ciekłym, ale bohaterowie pisarzy współczesnych pokonują przestrzeń międzyplanetarną przy pomocy rakiet fotonowych. Kiedy Wells w powieści „Gdy śpiący się budzi” przedstawiał wielkie samoloty przelatujące z Afryki do Anglii bez lądowania — wydawało się to nieprawdopodobne. Okazał się on jednak pisarzem fanstiasą o niezwykłym darze przewidywania.

Świat nieznany ciekawi człowieka zawsze. Zafascynowanie tym, co jeszcze nie zostało odkryte, stanowiło impuls działania dla twórców nauki i niejednokrotnie decydowało o postępie społecznym i technicznym. A która dziedzina twórczości tak sprężyła się z nauką, jak gatunek science fiction?

W literaturze fantastyczno-naukowej ostaje się to, co służy postępowi. To co znane i wypróbowane, już nie wywołujące wątpliwości, traci dla pisarza fantastycznego swą wartość. Pozostaje tworzyć, gdy można to jeszcze udoskonalić lub znaleźć nowe zastosowanie, czynić człowieka coraz mądrzejszym.

Obszar działania literatury science fiction jest ogromny, a niezwykle pomocna dla niej staje się współczesna nauka i technika. Latamy w kosmicznych przestrzeniach, badając to, co było poprzednio nieznanie, ale i stąpamy po Ziemi. Tej, którą nawiedzają trzęsienia i huragany, na której istnieją strefy głodu i tóczy się koszarne wojny. Nauka i wiedza mogą i powinny służyć zapobieganiu tym nieszczęściom. Ponoć szczęście, to suma nieszczęść, które nas ominęły. W miarę jak pogłębiały naszą wiedzę oraz nasze doświadczenie, granice niebezpieczeństw przesuwają się dalej, zaś to, co do niedawna było nieprzekraczalne, staje się dostępne. Ludzkie szczęście.

Czołowy amerykański przedstawiciel humanistycznego piarstwa science fiction, Ray Bradbury, powiedział w wywiadzie prasowym, że „fantastyka naukowa uczy myśleć, uczy podejmować decyzje, ujawniać alternatywy i zakładać podstawy dla przyszłego postępu”.

To, co czytamy w powieściach fantastycznych, zmusza często do niedowierzania. Ale gdzie istnieje granica między tym, co niemożliwe a prawdopodobne? Verne i Wells pokazali, jak jest ona płynna. Ludzki rozum udowadnia, ile barier może człowiek pokonać. Twórcom science fiction potrzebna jest nasza wiara. I my im wierzymy. W nowy, wspaniały świat.

WOJCIECH STASZEWSKI

Nowe źródło do bomby kobaltowej

W ubiegłą środę dotarła do Poznania, z przeznaczeniem dla Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Onkologicznego, niezwykle cenna przesyłka. Specjalna ciężarówka przywiozła w zasobniku ze Związku Radzieckiego nowe źródło do bomby kobaltowej. Ekipy robocze Spółdzielni Pracy Spedyjno-Transportowej „Spedytor” dokonały sprawne go rozładunku, dostarczając go na miejsce przeznaczenia. Nowy ładunek o sile 8500 Ci (Jednostka aktywności zastąpi już mocno wykorzystany, czynny jeszcze w poznańskim ośrodku. Jego zasób energii wystarczy z górą na 5 lat a siła promieniowania skróci czas napromieniowania chorego pacjenta z 5 do 1 minuty. Dzięki temu większa liczba chorych będzie mogła korzystać z leczenia.

Jest jeszcze jedna dobra wiadomość. Pomyślnie zakończono w tych dniach starania o kupno dla Poznania drugiej bomby kobaltowej (gamatron) o najnowszej konstrukcji. Transakcję podpisał, drugą bombę dostarczy firma „Siemens” z RFN. Nowe urządzenie spodziewane jest jeszcze w bieżącym roku. Tak więc Poznań dysponować będzie niebawem dwiema bombami kobaltowymi.

Tymczasem dział radioterapii szpitala przy ul. Garbary przejdzie wkrótce całkowitą modernizację już pod kątem pracy obu bomb kobaltowych. Zatwierdzono projekt techniczny robót, finalizuje się rozmowy z wykonawcą. Prace zostaną podjęte w najbliższym czasie. (za)

Tryb i zasady nakładania kar pieniężnych przez NIK

Rozporządzenie Premiera

Na podstawie ustawy z marca br. o Najwyższej Izbie Kontroli, Prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad orzekania o karach pieniężnych i trybie ich nakładania przez NIK.

Chodzi o określone w tej ustawie kary pieniężne za zaniechanie lub naruszenie obowiązków, czego skutkiem jest szkoda materialna, pogorszenie wyników ekonomicznych bądź nienależyte wykonanie zadań planu społeczno-gospodarczego albo naruszenie innych zasad prawidłowej gospodarki, interesu społecznego lub zasad współżycia społecznego.

W szczególności dotyczy to marnotrawstwa surowców, materiałów, półfabrykatów, wyrobów gotowych lub środków trwałych; na-

Telefony

POSŁA

● W Tarce w woj. kaliskim prowadzący nieostrożnie autobus Henryk W., najechał na stojącą na drodze ciężarówkę. 3 osoby odniosły obrażenia i zostały przewiezione do szpitala.

● Tragiczny wypadek zdarzył się w piątek na trasie Leszno - Lipno. Spłoszył się tam koń w następstwie czego wóz wpadł na ciężarówkę. Woźnica zginął, natomiast jadący z nim pasażer, który odniósł ciężkie obrażenia, przebywa w szpitalu.

● Można powiedzieć, że miał szczęście w nieszczęściu Jan S., który wjechał w czwartek w nocy na przejeździe kolejowym w Biernatkach w woj. kaliskim na kolejną ciężarówkę; skończyło się tylko na uszkodzeniu samochodu.

● W pobliżu Żerkowa w woj. kaliskim uderzył w drzewo samochód marki „Żuk”, kierowany przez Marka J. Jadący z nim pasażer odniósł obrażenia. (b)

LOGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane, miejscami przejściowo duże z opadami przelotnymi i lokalnymi burzami, głównie w zachodniej, południowej i centralnej części kraju. Temperatura maksymalna od 20 do 25 stopni. Wiatry słabe lub umiarkowane.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Przedstawiciele inteligencji o II Apelu Sztokholmskim

II Apel Sztokholmski, wzywający do zaprzestania wyścigu zbrojeń i do rozbrojenia, znajduje głęboki oddźwięk w szerokich kręgach polskiej inteligencji twórczej — pisarzy, ludzi sztuki, naukowców, inżynierów. Wielu z nich bierze aktywny udział w działalności międzynarodowego ruchu pokoju.

Należy do nich znakomity pisarz, Jarosław Iwaszkiewicz, który za działalność w ruchu pokoju został odznaczony Złotym Medalem im. Fryderyka Joliot-Curie przez Światową Radę Pokoju oraz otrzymał Nagrodę Leninowską za utrwa-

lanie pokoju między narodami.

Oto jego wypowiedź: „Powstrzymajmy wyścig zbrojeń!” — jak pięknie brzmią te słowa. Zdawać by się mogło, że jest to tupanie motyla na morskie potwory znane z bajki Kiplinga: ruszanie z motyką na Słońce, a jednak nie. Mamy za sobą doświadczenia pierwszego Apelu Sztokholmskiego. Pamiętam, bo brałem sam udział w jego rozprzestrzenianiu i przemawiałem w jego obronie w parlamencie francuskim i parlamencie włoskim, że przyjmowany był z niedowierzaniem, z wieloma wątpliwościami, a nawet wrogo. Spadał on w sam środek zimnej wojny i jego piękne słowa tak kontrastowały z niektórymi hasłami i niektórymi artykułami, które nie miały na celu szczęścia ludzkości. Prostota tamtych słów okazała się jednak skuteczna.

Nowy Apel Sztokholmski zwraca się z równie pięknymi słowami o obronę wartości powszechnej, niepodzielnej, fundamentalnej. Zwraca się z apelem o powszechne rozbrojenie. Jest logicznym następstwem tego pierwszego sprzed 26 lat, tego który powstrzymał groźbę bomby atomowej.

Ale przychodził on w innym momencie, po konferencji w Helsinkach, po kongresach i zebraniach, gdzie europejskie i światowe siły pokoju mogły uświadomić sobie swą powszechność i swą siłę — i musi przemówić do wyobraźni każdego Polaka, zadomowić się w każdym polskim sercu i zdobyć umysły wszystkich zdrowo myślących ludzi — którzy ufają w siłę mądrości, w siłę uczuć braterskich, w siłę pokoju świata. Jest ten apel łatwy zrozumiały i stworzony do tego, żeby przyłączył się doń każdy głos polski.

Inż. Jerzy Wawrzyniak — konstruktor z Centrum „Mera-Elwro” we Wrocławiu stwierdził: — Konsekwentna

Wkrótce ruszą pierwsze cukrownie

Za kilkanaście dni cukrownie rozpoczną przerób buraków z tegorocznych zbiorów.

W bieżącym roku przemysł cukrowniczy wzboğaci się o kolejny nowoczesny zakład. Będzie to duża cukrownia w Kraśnymstawie w woj. chełmskim, którą uruchomi się pod koniec września.

Przygotowania przemysłu cukrowniczego do skupu i przerobu buraków weszły w ostatnią fazę. Dla usprawnienia obrotu surowca do plantatorów w wielu punktach skupu wykonano w tym roku roboty modernizacyjne. Utworzono ponad 10 ha powierzchni placów składowych. Około 100 placówek skupujących buraki wypożyczono w urzędzenia typu „kompleksy”, pozwalające w pełni zmechanizować rozładunek buraków z przyczep ciągnikowych.

W cukrowniach zastosuje się wiele udoskonalonych rozwiązań technicznych zwiększających zdolności przerobowe i umożliwiających lepsze wykorzystanie cukru zawartego w burakach.

Rozpoczęcie przerobu buraków w każdej fabryce poprzedzą narady produkcyjne załóg, na których omówione zostaną sprawy decydujące o pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych i jakości produkcji. (PAP)

realizacja idei II Apelu Sztokholmskiego jest dziś sprawą najważniejszą dla przyszłości ludzkości. Uważam, że skuteczne zahamowanie wyścigu zbrojeń na świecie — szczególnie zaś zakaz wytwarzania broni nuklearnej i innych środków masowej zagłady — jest podstawowym warunkiem utrzymania pokoju na naszym globie. Sroczki, jakie w skali świata zaoszczędziło by się ograniczając zbrojenia, mogłyby nie tylko zlikwidować głód, ale zapewnić szybki rozwój naszej cywilizacji, podnieść dobrobyt społeczeństw wielu krajów, umożliwić bardziej dynamiczny rozwój nauki i techniki w służbie pokoju.

My Polacy, wrocławianie, ciężko doświadczaliśmy ostatniej wojny; Wrocław był w 85 procentach zniszczony, wiemy też dobrze, ile trudu, pracy, a także czasu wymaga likwidacja skutków wojny, odbudowa tego, co zniszczono. Dlatego mamy prawo do szczególnej manifestacji woli pokoju, działania na rzecz odprężenia i współpracy państw, konsekwentnej realizacji ustaleń KBWE. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

nieczność przestrzegania zasady zgodności poziomu i kierunku wykształcenia przyjmowanego pracownika z wymaganiami określonymi dla danego stanowiska pracy. Postanowienia Prezydium Rządu stwarzają mistrzom i bryga-

Zakończenie konwencji

Dokończenie ze str. 1

Przemawiał również zaproszony na trybunę przez Forda, jego pokonany rywal Ronald Reagan. Ten pokaz jedności celów i zapowiedź wspólnych poczynań stanowiły już otwarcie kampanii wyborczej; wybory odbędą się 2 listopada.

Na swej ostatniej sesji konwencja dokonała formalnego wyboru kandydata na wiceprezydenta, który w razie zwycięstwa Forda w listopadzie, zastąpi na tym stanowisku Nelsona Rockefellera. Decyzja Forda o powołaniu Dole'a, ogłoszona na parę godzin przed tą ostatnią sesją, zaskoczyła wszystkich, lecz nie wywołała kontrowersji. W spekulacjach, które poprzedzały decyzję Forda nazwisko to wymieniane było bowiem na dość dalekim miejscu.

53-letni senator z rolniczego stanu Kansas ma długi staż w Kongresie i doświadczenie w działalności legislacyjnej. Jest on osobistym przyjacielem prezydenta i podobnie jak on zaliczany jest do umiarkowanego konserwatywnego skrzydła republikanów. Obserwatorzy wskazują, że Ford wybrał go głównie ze względu na talent, jaki wykazał w prowadzeniu kampanii wyborczej.

W przemówieniu akceptacyjnym, które obserwatorzy zgodnie uważają za jedno z najlepszych w jego karierze politycznej, Gerald Ford wskazał na osiągnięcia dwóch lat swojej dotychczasowej prezydentury. Powiedział on, że „miliony Amerykanów żywią nadzieję na pokój” i że jego administracja będzie dążyć do urzeczywistnienia tej nadziei. Będzie ona — jak stwierdził — budować bezpieczny i rozumniejszy świat drogą cierpliwych rokowań oraz zmierzać do zawarcia budzących nadzieje porozumień w kwestii rozbrojenia, które zmniejszą niebezpieczeństwo konfliktu i osłabią groźbę wojny termojądrowej.

Reagan, któremu zwolennicy urządzili owację, kładł nacisk na realizowanie uchwalonej przez konwencję platformy wyborczej. (PAP)

Pierwsze zakończyło żniwa Poznańskie

Opustoszały ze zbóż pola Wielkopolski. W krajobrazie, zwłaszcza województwa wschodniego, dominują stogi. Zbiera się jeszcze tu i ówdzie skrawki zbóż, a także słome po kombajnach. Definitywne zakończenie żniwne wciąż utrudniają przelotne deszcze, które tak w bieżącym roku wydużyły sprzęt rzepak i żbóż.

Koniec żniw zbiega się w Wielkopolsce z rozpoczęciem pierwszych siewów rzepaku, które już trwają w województwach: kaliskim, poznańskim, konińskim i leszczyńskim. Tymczasem w województwie pilskim dopiero co uporało się ze zbiorami rzepaku, a do skoszenia pozostało jeszcze 5 proc. zbóż.

A oto jak wygląda zaawansowanie prac polowych w poszczególnych województwach.

Kaliskie ma jeszcze do skoszenia 1 procent zbóż, a do zwieźienia 3 proc. O zakończeniu żniw pierwsze zameldowały Kombinat PGR Stradomia i PGR Rusko, a także RSP Hilarów i Roszków, natomiast z gmin: Gizałki, Jarocin i Łubnice. Skup rzepaku realizowano w 124,6 proc. Podorywki przeprowadzono na obszarze 129 000 ha (72 proc. planu wanej ilości), zaś sianokosy na 10 700 ha (20 proc. arealu łąk). Oprócz zabiegów agrotechnicznych na polach (m. in.

wapnowanie), sieje się rzepak.

W Konińskim pozostało już niewiele, bo pół procenta obszarów zbóż do sprzątnięcia. Trwają omloty i dostawy do magazynów GS oraz PZZ. Zdołano w porę uprawić ziemię pod zasiewy rzepaku, które już trwają. Rolnicy przeprowadzają obecnie orki przedsięwzięcia, bowiem zwiększa się też jesienią areal siewów ozimych. Jesienią trzeba obsiać ogółem 147 000 ha zbóż. Poszczególne gminy zamówiły 3000 ton ziarna siewnego żyta na planową nową, a także 1200 ton pszenicy. W GS-ach znajduje się już 200 ton ziarna siewnego.

Rolnicy w Leszczyńskim, kończąc żniwa w tym tygodniu, przeprowadzają równocześnie podorywki, orki przed siewne pod rzepak i inne uprawy. Dokonuje się, acz z dużymi kłopotami (brak wapna) wapnowania gleb. Rozpoczęto siewy rzepaku, którego areal zwiększa się nieznacznie. Czy nie się przygotowania do siewów zbóż ozimych, które zajmą tej jesieni 85 000 ha. (emp)

W rejonie nadnoteckim duże żniwa wkroczyły w ostatnią fazę. Zboża skoszone w 95 proc., w tym całkowicie żyto, jęczmień ozimy i mieszanki. Na 44 800 ha przeprowadzono podorywki, a poplonami ścierniskowymi obsiano 10 000 ha. Skup ziarna wykonano do tej pory w 53 proc., przodują gminy: Wronki i Chodzież oraz miasto Jastrowie. W czwartek wyruszył z Wągrowca pierwszy „wahadłowy” skład pociągu ze zbożem z tegorocznych zbiorów. (za)

Poznańskie jako pierwsze w Wielkopolsce zameldowało w piątek o zakończeniu zbioru zbóż konsumpcyjnych. Trwa jeszcze zbiór z ostatnich pól zbóż siewnych, słomy po kombajnach. Przeprowadza się orki pod rzepak, którego areal nie zwiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Szuka się bowiem wszelkich możliwości rozszerzenia arealu zbóż, zwłaszcza intensywnych pszenicy i jęczmienia. Tam, gdzie nie zdołano przeprowadzić podorywek, dokonuje się telerowania ściernisk, trwają także orki głębokie. Zaawansowane są omloty zbóż i dostawy do magazynów GS i PZZ. Poznańskie nadal znajduje się w czołówce dostawców ziarna konsumpcyjnego dla kraju, przegrywając z czasem duże ilości ziarna siewnego. (emp)

SPORT

Polska — NRD — ZSRR

Zakończono trójmecz la.

W piątek wieczorem zakończył się na stadionie Skry w Warszawie lekkoatletyczny trójmecz Polska — NRD — ZSRR kobiet i mężczyzn. Wbrew przewidywaniom gospodarzy wyraźnie ustępowali gościom i tylko w niektórych konkurencjach nawiązali wyrównaną walkę. A oto wyniki, które otrzymaliśmy do chwili zamknięcia numeru do druku.

Rzut młotem: 1. A. Spiridonow (ZSRR) — 77,26; 2. M. Gęsiński (Polska) — 65,20; 3. J. Ryś (Polska) — 64,96.

110 m ppi.: 1. T. Munkelt (NRD) 13,59; 2. L. Wodzyński (Polska) 14,01; 3. J. Pusty (Polska) 25,57 (po upadku).

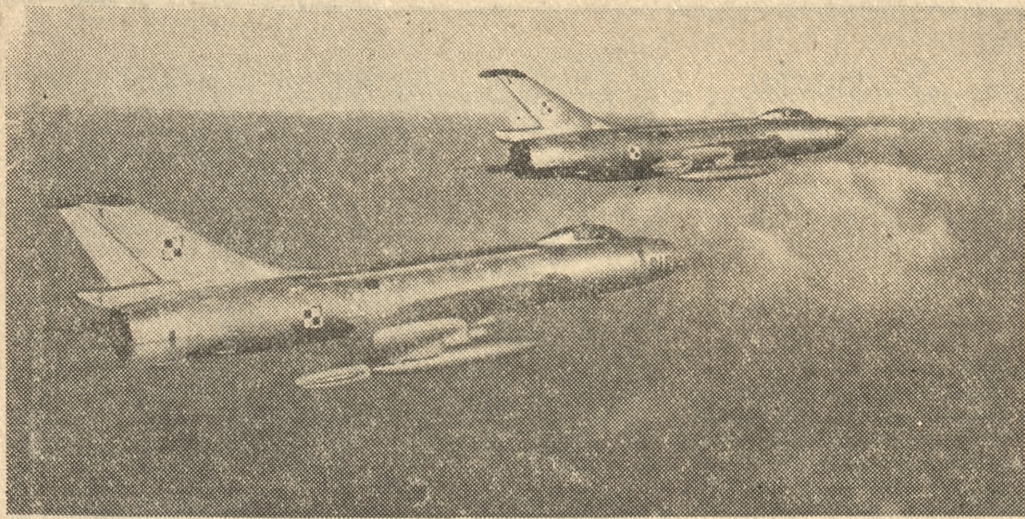
800 m mężczyzn: 1. W. Anochin (ZSRR) 1:47,58; 2. M. Gęsiński (Polska) 1:48,36; 3. P. Mańkowski (Polska) 1:49,29.

200 m mężczyzn: 1. K. Kurat (NRD) 20,80; 2. B. Grześczak (Polska) 21,16; 3. A. Świerczyński (Polska) 21,31.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-95. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029



Samoloty bojowe SU-7 w locie.

Fot. — P. Sioma

23 sierpnia — Święto Polskich Skrzydeł

Bezustanny dyżur

Dochodzi godzina 3. Major Zbigniew Korcala — lekarz jednostki lotniczej wychodzi z domu. Czekać na ulicy autokar zapelnia się szybko. Cała techniczna załoga lotniska gotowa jest już do odjazdu. Po drodze na lotnisko mija jadącego na motocyklu plutonowego — Jana Iwanaka.

Świta, gdy dojeżdżają do domu pilota. Teraz rozchodzą się szybko do normalnych zajęć „dnia lotnego”. Każdy zajmuje się swoją dziedziną. Pojeżdżają już pokrowce z maszyn. Radiowcy, mechanicy, osprzętu i zbrojeniowcy przystępują do pracy. Nie ma tutaj rzeczy nieważnych. Każdy drobiazg musi być sprawdzony. Od sprawnego funkcjonowania całości maszyny zależy bezpieczeństwo lotów. Następuje sprawdzenie radiostacji, przyrządów pokładowych, wszystkich urządzeń. Do samolotów podjeżdżają cysterny. Bez pośpiechu, lecz bardzo sprawnie odbywa się uzupełnienie paliwa. Potem sprawdzanie zamknięcia gardzieli wlewów, by nie otworzyły się w czasie lotu.

Piloci jednostki mówią nie bez uczucia dumy: „nasi technicy i mechanicy znają dobrze swoją robotę, to solidni specjaliści”. Doktor Korcala sprawdza szczegółowo sprzęt zabezpieczający sprawne funkcjonowanie organizmu pilota. Bada tlen w dystrybutorach i samolotach. Ma jeszcze trochę czasu, zachodzi do pokoju, w którym przebywa dwójka dyżurnych pilotów.

— Jak zdrowie? — pyta dyżurnych pilotów.

— W porządku — pada odpowiedź. — Najważniejsze, że zaraz przyjedzie zmiana.

Na lotnisku kończą się już przygotowania. W blaskach wschodzącego słońca lśnią „szybkie”.

Plutonowy Jan Iwanek, technik eksploatacyjny samo-

lotu, jeszcze raz sprawdza ogumienie maszyny. Znajduje się ona pod jego stałą i troskliwą opieką. Nauczył się tego w szkole w Oleśnicy. Zwykły mawiać „mój samolot”. Dziś pełni 24-godzinny dyżur. Po nim wraz z czwórką synów — Robertem, Andrzejem, Sławkiem i Jackiem — pójdą chyba na grzyby.

Na głowie starszego sierżanta Zygryda Kamińskiego, pełniącego obowiązki pomocnika kierownika lotniska, wiele spraw. Musi on zapewnić zaopatrzenie materiałowo-techniczne, zaopatrzenie lotu, zadbać o wyżywienie. W ciągu 18 lat związał się z zawodem i rozmiłował w nim. Jest autorem sześciu zastosowanych już pomysłów racjonalizatorskich. Bez przerwy kontroluje, czy wszystko jest w porządku.

Dochodzi godzina siódma. Są już autokary z pilotami. Na lotnisku gwarowo.

W gabinecie lekarskim zjawia się do badania kontrolnego pierwszy pilot. Jest nim kapitan Czesław Machowski.

— Jak samopoczucie? — rzuca pierwsze pytanie dr Korcala.

— Doskonale — pada krótka odpowiedź. Badanie temperatury, ciśnienia. Lekarz wpisuje do książki badań przedstartowych wyniki i oceny: zdolny. I tak przez gabinet lekarski przechodzą wszyscy piloci startujący dzisiaj. Nikt nie będący w pełni sprawny, nie znajdzie się w powietrzu.

Para dyżurujących pilotów przekazuje służbę następnej: porucznikowi Adamowi Janeciewiczowi oraz Tadeuszowi Kocikowi.

Godzina 8. Z domku pilotów widać jak na dłoni sylwetki „MIG-ów 21” kołujących na start. Co chwila z poszczególnych maszyn nadchodzą do kierownika lotów meldunki: „Orzeł-204”, „Skala-102”, „Sokol-600” — proszą o zezwolenie na start. Krótka i zwięzła wydaje się rozkaz tym, którzy w powietrzu. I oto z rykiem wlatują samoloty z pasa startowego. Za chwilę widać już ogień z dyszy, a potem drobny punkcik ginie gdzieś w przestworzach. Loty trwają. Z eteru napływają meldunki. Na mapie obecność maszyn zaznacza dyżurny — nawigator. Oblicza czas przybycia samolotów na poszczególne punkty kontrolne, koryguje loty na trasie. Obok niego dyżurny ruchu lotniczego, meteorolog, chronometrzysta i łącznościowiec. Wszyscy pracują w skupieniu. Z myślą o bezpieczeństwie tych, którzy w powietrzu.

Zbliża się godzina dziesiąta, gdy syrena ogłasza alarm: dwójka dyżurnych pilotów podrywa się wraz z obsługą dyżurnych samolotów. To w punkcie kontrolnym, na obrazie monitora radarowego ukazało się obce ciało w powietrzu. Dyżurne maszyny gotowe do startu. Mijają zaledwie sekundy. Przedmiot został rozpoznany, alarm odwołany. Ale loty ćwiczebne trwają, co chwila nowe „szybkie” wzbijają się w górę, co chwila inne lądują.

Godz. 13. Zakończenie lotów, maszyny są już na stałych stanowiskach. Piloci omawiają wyniki z kierownikiem lotów. Potem do autokarów, i do domów. Tylko doktor Korcala nie wróci do domu, spieszy się do szpitala. Jest chirurgiem, czekają nań na sali operacyjnej.

Na lotnisku nastaje cisza, czuwają tylko dyżurni. W pokoju pilotów, Adam Janeciewicz i Tadeusz Kocik rozgrywają partię szachów. Dwójka nierozdzielnych przyjaciół. Razem byli w deblińskiej Wyższej Szkole Oficerskiej Lotnictwa, razem na stażu, razem są tutaj. I dla uzupełnienia: w

Dokończenie na str. 6

JERZY KNAPIK

W poznańskim Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym

Rozjaśnić uśmiech dziecięcej twarzy

O tych dzieciach mówi się w szpitalu przy ulicy Kryślewicza w Poznaniu, że są najweselsze. One uśmiechają się najczęściej mimo, że buzie mają zeszpecone — wargi przecięte jakby w pół, rozczepione podniebienie i niewyraźna w związku z tym mowa. Są jednak nadzwyczaj pogodne, bo natura zdaje się obdarzać je szczególną zdolnością zjednywania sobie otoczenia. W przeciwieństwie do innych dzieci — poparzonych, spalonych, unieruchomionych w gipsie po ciężkich złamaniach poddawanych skomplikowanym wieloetapowym operacjom — te nie popadają w tak zwaną chorobę szpitalną. Łatwiej znoszą rozdzielenie z najbliższymi i szybciej przystosują się do samodzielnego życia — bunt, rozpacz, apatia.

Zanim oszpecająca je „zająca wargi” — wrodzona wada mająca swój początek w pierwszych miesiącach życia płodowego, zostanie operacyjnie usunięta, mijają dużo czasu. Mali pacjenci zdają się więc przyzwyczaić do tego, że lekarze i siostry podczas badania uważnie przyglądają się ich buziom. Kiedy więc idziemy przez oddział chirurgiczny Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego im. Bolesława Kryślewicza w Poznaniu wystarczy, by lekarz zbliżając się skłonił ręką lub stanął przy łóżeczku małego pacjenta, a dzieci podnoszą głowę i szeroko otwierają usta.

Przyjechali tu z różnych stron Polski. Jedno całkiem malutkie inne kilkuletnie, a nawet kilkunastoletnie. Wszystkie po to, by w poznańskim szpitalu uzyskać normalne, ładne jak u innych dzieci buzie. Nieprzypadkowo rodzice przywożą je właśnie tu.

Bo tradycje w korygowaniu natury jeśli chodzi o tę wadę ma dziecięcy szpital przy ul. Kryślewicza bardzo chlubne. Nie sposób nie przypomnieć faktu, że pierwsze operacje wykonano tu niemal sto lat temu. Jak podają sprawozdania z pierwszego roku działalności tej placówki, zorganizowanej w 1877 r. przez wybitnego chirurga poznańskiego dr. Ignacego Zieliwicza — wśród pierwszych pacjentów, były już wtedy operowane dzieci z zajęzami wargami. Ta dziedzina chirurgii, kontynuowana i rozwijana przez wszystkie lata działalności szpitala, zapisała się w jego historii wieloma cennymi osiągnięciami. Były one dziełem oddanych chorem dzieciom poznańskich lekarzy. Na przykład dr Tomasz Drobnik, twórca nowych gałęzi chirurgii dziecięcej wprowadził w leczeniu wad środkowej części twarzy własną metodę opera-

cyjną, dzięki której uzyskiwano dużą poprawę wyglądu chorych. Leczenie tego kalektwa zajmowało również szczególne miejsce w dorobku zawodowym dr. Tadeusza Suwalskiego. Zainicjował on w Poznaniu zespołowe działanie wielu specjalistów i rehabilitację tych dzieci. Ten kierunek zachowania został do dzisiaj. A w połączeniu z ciągłym rozwojem techniki operacyjnej daje rezultaty coraz lepsze. Zarówno w estetyce dziecięcej twarzy, jak i sprawności mowy, polowania, żucia...

Ordynator I oddziału chirurgicznego doc. dr. Kazimierz Wojciechowski, objaśnia etapy leczenia. Najpierw pokazuje twarz dziecka przypominającą „wilczą paszczę”, u których usta prawie są połączone z nosem; potem w kilka godzin i dni po operacji widać świeżo zeszyte rany, węzki szwów; wreszcie bliźnięta tak niki, że zoperowane wargi nie różnią się prawie niczym od zdrowych.

Leczenie wad środkowej części twarzy — mówi docent Wojciechowski — rozłożył się w czasie. Najwcześniej, bo między 4—6 miesiącem życia operujemy rozczep wargi — jeśli jest on dwustronny, to operacja przebiega w dwóch etapach. To znacznie poprawia wygląd dziecięcej twarzy. Potem w 6—8 miesiącu życia łączymy podniebienie miękkie. Dzięki temu umożliwia się dziecku naukę mowy. Ostatni etap operacyjnego leczenia to zespolenie podniebienia twardego. Tutaj w naszej korekcyjnej działalności nie stosuje się z góry wyznaczonych terminów. Zależą one bowiem od indywidualnego rozwoju dziecka, a szczególnie jego środkowej części twarzy. Chodzi o to, by na operację wybrać moment jak najkorzystniejszy, tak by zabieg nie zakłócił prawidłowego kształtowania się podniebienia. Najczęściej jednak tę końcową część leczenia chirurgicznego przeprowadza się między osiemnastym miesiącem a szóstym rokiem życia.

Przez cały ten okres mali pacjenci znajdują się pod opieką nie tylko chirurga, ale pod kontrolą całego zespołu, który prowadzi rehabilitację dba o to, by dziecko, któremu chirurg przywrócił normalny wygląd twarzy, mogło posługiwać się także mową jasną i wyraziście. Są więc niekiedy zmuszeni i długie zacięcia z foniatrą i logopedą, którzy dbają o to, by dziecko, posługując się zdrowymi już narządami mowy, prawidłowo artykułowało poszczególne głoski, łączyło je w wyrazy, zdania. Nierzadko też interweniuje ortodonta, bo rozczep podniebienia powoduje często wady uzębienia. Nad całością rozwoju psycho-fizycznego dziecka czuwa psycholog

i — jeśli pacjentami są dzieci nieco starsze — pedagog.

Niezależnie od etapowego i zespołowego leczenia istniejącej już wady u wszystkich pacjentów i ich rodziców przeprowadza się badania cytogenetyczne i inne. Pomagają one w ustaleniu przyczyny schorzenia, co niekiedy pozwala uchronić dalsze potomstwo przed wystąpieniem tej nieprawidłowości rozwojowej.

Specjalistyczna opieka nad leczonym dzieckiem, trwa znacznie dłużej niż przebywa ono w szpitalu. Jest to możliwe dzięki temu, że już od 1877 roku niezależnie od oddziałów istnieje poradnia przyszpitalna, która pozwala utrzymać kontakt lekarza z pacjentem i czuwać nad rehabilitacją. Ta skromna i niewielka poradnia została w roku 1953 przekształcona w Wojewódzkie Poradnię Specjalistyczną z zakresu chirurgii dziecięcej. Tak więc zaledwie ten łącząc ściśle oddziały szpitalne z lecznictwem otwartym, stworzył na wiele lat przed ich oficjalnym powołaniem swoisty Zespół Opieki Zdrowotnej.

Jednak nie tylko leczeniem wad środkowej części twarzy zajmuje się ten szpital. Służy on pomocą wielu małym pacjentom. Bo najczęściej chirurgzy interweniują wtedy, gdy dzieci ulegają urazom mechanicznym (złamania, zwichnięcia, okaleczenia podczas wypadków itp), oparzeniom lub wymagają doraźnej operacji. Trzeba naprawiać tak że wady wrodzone. Najczęściej są to przypadki wodogłowia, wady i choroby układu moczopłciowego i inne. Ta część chirurgii, stawiająca lekarzy przed przypadkami niezmiernie trudnymi i z reguły niepowtarzalnymi, zmusza ich do ciągłej pracy naukowo-badawczej. Chociaż zdawałoby się, że kiedy leczy się rocznie około 2400 dzieci i wykonuje ponad 1500 różnych operacji (a szpital ma niemal ciągły ostry dyżur), to niewiele czasu pozostaje na pracę naukowo-badawczą. Ale i w tym względzie lekarze-chirurdzy Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego kontynuują tradycje dr. Tomasza Drobnika, Józefa Pomorskiego, Tadeusza Suwalskiego, Dionizego Placzowskiego i innych.

Tak więc rozwija się między innymi problemy związane z chirurgicznym leczeniem wad układu płciowego, wad rozwojowych układu pokarmowego. Opracowano własną metodę operowania zajętej wargi. Zajmowano się też współczesnymi metodami leczenia oparzeń u dzieci. W ostatnich latach (1975—76) lekarze oddziałów chirurgicznych (w szpitalu dziecięcym działają obecnie dwa) i działu intensywnej terapii, współdziałając z innymi, opublikowali 33 prace naukowe. Wiele z nich przedstawionych zostało na zjazdach, konferencjach i sympozjach naukowych, organizowanych nie tylko w kraju, ale również za granicą.

Uczestnictwo w tego rodzaju imprezach (np. Kongres Szwajcarski Chirurgów Dziecięcych w Bazylei, Międzynarodowe Sympozjum Chirurgii Dziecięcej w Krakowie, Kongres Brytyjskiego i Polskiego Towarzystwa Chirurgii Dziecięcej w Warszawie oraz światowe kongresy chirurgów dziecięcych, odbywające się w wybitnych ośrodkach naukowych) daje z jednej strony możliwość zapoznawania się z najnowszymi osiągnięciami medycyny światowej, z drugiej zaś pozwala lekarzom Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego przedstawić własne badania i osiągnięcia zaznaczając tym swoją obecność we współczesnej medycynie.

Ta zaś w połączeniu z codzienną serdeczną troską i oddaniem, pracowitością lekarzy, pielęgniarek i pomocniczego personelu szpitala przywraca chorym dzieciom radość życia.

JOLANTA LENARTOWICZ

Jacy ci ludzie zrobili się okropnie niekulturalni! — zwierza mi się niktędy ze smutkiem pewna starsza pani, mająca za sobą (jeżeli się nie mylę) arystokratyczną młodość. — Wszędzie się spieszą, tłoczą, potracają i jeden drugiemu dobrego słowa nie powie. A ci młodzi to wyrażają się, aż strach! I starszych nikt już dziś nie uszanuje... Gdy czas mi na to pozwała, słucham jeszcze jej wspomnieniowych opowieści o towarzyskim bon-tonie, o obowiązujących niegdyś konwenansach i o manierach w zupełnie odmiennym od dzisiejszego stylu. Często wówczas powtarzają się słowa: „z kulturą”, „kulturalne zachowanie, się”, „człowiek kulturalny”.

Jaka jest ich dzisiejsza treść? Nie stały się one chyba w naszym języku obce?

Oczywiście, że nie — odpowiada mi bez namysłu dorastający syn mych przyjaciół, Piotruś. — Przecież wciąż mówi się o kulturze: na co dzień, na tydzień (czy był już w tym roku „Ty-

dzień kultury na jeźdni”), o kulturze pracy i wypoczynku, o rozrywkach kulturalnych, o kulturalnym towarzysztwie...

A o kulturalnym charakterze słyszałeś? — zagadną mnie niespodziewanie szwa-

Z życia wzięte

Z KULTURĄ

gier, Tadeusz. — Znam takiego. O mało co profesor, a swoich studentów i współpracowników traktuje jak chłopów pańszczyźnianych. I grzecznego przy tym jest i uprzejmy, a jednak bez przerwy poniża i obraża ludzką godność.

Zasmucił mnie nieco tym przykładem. Lecz przypomniałem sobie zaraz, że ja z kolei znam sporo (na pewno więcej!) przykładów na to, jak zwykli, wcale nie akademicko wykształceni ludzie mili są, wrażliwi —

kulturalni — na co dzień i od święta. Również ich dzieci — grzeczne, uczynne, powściągliwe — najlepiej świadczą o tym, że codziennej kultury nie nabywa się automatycznie ani z uniwer-

syteckim dyplomem ani też z tapetowo-kafelkowym wystrojem mieszkania.

— W razie małżeńskich kłótni jest co tłuc w takim kryształowo — porcelanowym gniazdku — rzekła nie bez złośliwości nieco już zgorzkniała nasza samotna sąsiadka z parteru. — Czy pan wie, jak ci nade mną wymyślają sobie? Jak wulgarnie odnoszą się do siebie, i to przy dzieciach? Wprost ściany puchną! A niech tylko pojawią się goście. Wtedy słodki u-

śmiech, miłość i zgoda — wysoka kultura...

— Nie potrzeba krzyku, wyzwisk ani łamania krzesła na to, aby ujawniły się „pęknięcia” — oświadczył mi kiedyś zgnębanym głosem mąż pierwszej żony me-

go przyjaciela, Artur. — Moja teściowa była osobą wysoce kulturalną, lecz jej ciężkie milczące pretensje i absolutny brak tolerancji wobec odmiennych przekonań nas młodych (mam tu na myśli sprawy religijne) gorsze były niż najgwałtowniejsze awantury, po których jednak ludzie godzą się i kochają.

Zadumałem się nieco, słysząc te różne głosy i opinie. A więc owa tak potrzebna we współczesnym życiu kultura codzienna

to nie tylko grzeczność za grzeczność, uśmiech za uśmiech, gest za gest. O tego, aby być człowiekiem kulturalnym nie wystarczy świąteczny, okazjonalny (niekiedy jedynie snobistyczny) kontakt ze sztuką. O kulturze człowieka świadczą jego umiejętności znajdowania się w sytuacjach trudnych, spornych, konfliktowych. Ujawnia się ona również w odnośniku się do ludzi prezentujących inne poglądy i inny punkt widzenia, w sposobie wyrażania krytyki...

Zatopiony w myślach nawet nie spostrzegłem, jak nadjechał mój tramwaj. Wsiadając nieco śpiesznie, trąciłem niechcący stojącego szeroko i twardo jak kamienny posąg obywatela-pasazera.

— Co się pan tak pchaś na chama! — warknął na mnie z góry.

— Przepraszam — odrzekłem speszony — nie widziałem, na kogo się pcham.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Portret miasta

Michai Mezö, wiceprezydent miasta Kecskemet, wita mnie w swym wielkim gabinecie, wyposażonym w stare ogromne meble z rzeźbionego dębu, jak dobrego znajomego, mimo że nie widzieliśmy się nigdy przedtem. — Bardzo cieszymy się z gości, którzy już kiedyś byli w naszym mieście — mówi. — Mogą na własne oczy przekonać się czego dokonaliśmy w ostatnich latach, nie tylko zresztą w Kecskemecie.

Poprzednio byłem tutaj przed trzynastu laty. Rzeczywiście mogę porównywać to, co było wówczas, z tym, co jest obecnie. Nie trzeba wcale się zagłębiać w dane ekonomiczne i w statystykę, by dostrzec wyraźny postęp w każdej dziedzinie życia. Wystarczy przejść ulicami miasta. Oto piękna kryta pływalnia z 50-metrowym basenem i przylegającymi do niej urządzeniami rekreacyjnymi, wśród których znajduje się na otwartym powietrzu basen z podgrzewaną wodą, z możliwością kąpieli nawet pod czas zimowych mrozów. Oto po stawiony koszt 70 milionów forintów dom kultury z salą widowiskowo-teatralną na blisko 1000 miejsc. Nawiasem mówiąc miałem okazję oglądać tam występy gościnne znakomitego zespołu baletowego Peci Balett, który wystawił utwory Bacha, Vivaldiego, Ravela, Prokofiewa i Tolara. Niezapomniane przeżycie! Oto koszt 26 milionów przerobiono synagogę na dom nauki i techniki. Oto na szpital o 680 łóżkach przeznaczono 710 milionów... Poza tym liczne budynki fabryczne, szkoły i dziesiątki pięknie usytuowanych, starannie zadbanych i czystych

domów mieszkalnych, nie mówiąc już o gmachach użyteczności publicznej. Trudno poznać to miasto, stosunkowo przecież niewielkie, bo liczące 90 000 mieszkańców, będące stolicą komitatu (odpowiednik naszego województwa) o nazwie Bacs Kiskun. Na Węgrzech bowiem nazwy komitatów nie pokrywają się z nazwami ich stolic.

Kecskemet jest stolicą największego na Węgrzech komitatu położonego na południe od Budapesztu, między Dunajem a Cisą, dwiema głównymi rzekami kraju, mającymi również znaczenie międzynarodowe. Są to tereny tradycyjnie rolnicze. Kecskemet ma też duże tradycje w tej dziedzinie, zwłaszcza jeżeli chodzi o usługi dla rolnictwa i o przemysł spożywczy. To właśnie stąd wywodzi się światowej sławy barack palinka czy li wódka morelowa, a więc pędzona z moreli. Tu mieści się wielka fabryka przetworów owocowych, wytwarzająca tak że znakomite przyprawy pomidorowo-paprykowe w tubach oraz proszek pomidorowy, jako że w okolicy uprawia się tysiące hektarów pomidorów. Tu istnieje ogromna przetwórcza drobiu, której w pełni zaopatruje się w mięso i przetworzone taśmy oczyszczają w ciągu doby dziesiątki tysięcy sztuk. Przed kombinat codziennie zajeżdżają samochody chłodnie z rejestracją zagraniczną, często z Bliskiego Wschodu, zabierające stąd towar. Ale obok tych tradycyjnych dziedzin ma też tutejszy przemysł i inny dorobek. Na przykład wytwarza się tutaj 200 000 sztuk wanien rocznie, z czego połowę przeznaczają na eksport. Tu zlokalizowano jedną w kraju fabrykę magnetofonów, jest też zakład produkujący narzędzia i części zamienne do samochodów ciężarowych.

Przemysł Kecskemetu zatrudnia łącznie 27 000 ludzi, prawie połowę wszystkich pracujących. Na początek lat sześćdziesiątych były tu jeszcze bezrobotni. Dzisiaj brak rąk do pracy, mimo że 5 600 osób dojeżdża z okolicy.

Ma to swoje dobre strony — wyjaśnia dr Mezö. — Dojeżdżanie nie jest specjalnie uciążliwe, bowiem odległość są nie większe niż 30 kilometrów, a w wielu przypadkach transport odbywa się autobusami fabrycznymi. Ułatwia to też nam rozwiązywanie problemu mieszkaniowego. Proszę sobie wyobrazić, że niektórzy stali mieszkańcy Kecskemetu wprowadzają się do okolicznych miejscowości satelitarnych. Ale nie jest to zjawisko masowe. W każdym razie łatwiej tam i o większą działkę budowlaną z ogródkiem i o zorganizowanie prywatnej budowy domu jednorodzinnego. Na przykład w miejscowości Hetenyegyháza, liczącej 3700 mieszkańców, zbudowano ostatnio 130 domków jednorodzinnych. Są to przeważnie domki ludzi pracujących w Kecskemecie.

Kuźnia kadr wykwalifikowanych nie tylko zresztą dla miejscowego przemysłu jest wyższą szkołą techniki i automatyzacji, kształcąca przeszło 1 000 studentów. Działa też tu taj 3-letnia wyższa szkoła ogrodnicza, w której naukę pobiera 550 studentów. Także oba tutejsze instytuty naukowe zajmują się miejscową specjalnością: jeden warzywniczo-ogrodniczy, drugi hodowli winogron.

Długo można by jeszcze pisać o aktywach bilansu miasta; Michai Mezö ma imponującą pamięć. Najdrobniejsze szczegóły dotyczące miasta ma w głowie. Każdy przykład popiera dziesiątkami liczb, wśród których czuje się prawie jak w swoim żywiole. Ale tak naprawdę żywiołem mego rozmówcy są ludzie. Zna ich na wylot, ale i on jest tak że powszechnie znany. Można się o tym przekonać, patrząc jak rano o siódmej, nie śpiesząc się idzie do pracy. Ro bi tak po trosze dla zdrowia, ale także po to, żeby popatrzeć na miasto, porozmawiać z ludźmi. Kiedy go pytam, czy ta po pularności nie przysparza mu kłopotów, przyznaje, że owszem, chociaż z drugiej strony

znajomość miasta, ludzi i ich problemów pozwala mu podejmować decyzje i znajdować zrozumienie nawet u tych, których nie zawsze można pozytywnie zalać.

Kecskemet jest miastem zamogłym. Nie tylko dzięki stale rozwijającemu się przemysłowi, także dzięki powiązaniom jego mieszkańców i instytucji z rolnictwem mającym tu ogromne osiągnięcia. Zresztą w granicach administracyjnych miasta znajduje się ponad 24 000 hektarów ziemi uprawnej, na której gospodaruje 5 spółdzielni produkcyjnych, specjalizujących się na ogół w sadownictwie i winnej latorośli, oraz 3 gospodarstwa państwowe. Ogromną wagę przykładają władze administracyjne do produkcji indywidualnej, a konkretnie do tego, co wytwarzają działkowcy. Jeżeli rynek w Kecskemecie jest największy i najlepiej zaopatrzony na Węgrzech, to duża w tym zasługa 1500 miejscowych działkowców. Miasto umożliwia ludziom pracy wypiek lub długoletnią dzierżawę ziemi pod działki ogrodowe. Są to najczęściej ziemie słabe, ale posiadaczom działek zawsze udaje się poprawić strukturę tych ziem. Wiadomo, co nie jest możliwe w dużej skali, można zrobić na skalę jednego ara. W każdym razie miasto nie ma absolutnie żadnych kłopotów z warzywami i owocami.

Sporo warzyw i owoców trafia do sklepów z tzw. wolnego rynku — mówi dr Mezö. — Bardzo się z tego cieszymy, bo to nie tylko zaspokaja zapotrzebowanie, ale także bodźców działa na producentów. Oczywiście, nasz rynek nie jest najtańszym na Węgrzech rynkiem. Ale jest do skonałe zaopatrzone. Żeby poprawić jego funkcjonowanie, budujemy halę targową o powierzchni 5 000 metrów kwadratowych. Usprawni to w ogóle nasz handel, który w zeszłym roku sprzedał towary wartości 2,3 miliarda forintów. Wyraźnie wzrosła powierzchnia sklepów, obecnie handel dysponuje 56 000 metrów kwadratowych powierzchni, z czego 15 000 wybudowano w minionej pięcioletniej. Drugie tyle ma przybyć do roku 1980. Największą inwestycją jest centralny dom towarowy o powierzchni 6 000 metrów.

Tak oto w ogólnych zarysach wygląda portret miasta — stolicy regionu rolniczego. Portret niepełny, bo brak w nim rysu najważniejszego — spraw mieszkaniowych, społecznych, szkolnictwa i kilku jeszcze innych istotnych spraw. Trzeba więc będzie ten portret uzupełnić.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

*) Średnia roczna zarobków w przemyśle wynosiła w 1975 roku na pracownika 30—31 tysięcy forintów; podobna w lepszych spółdzielniach produkcyjnych; w słabszych 24—28 tysięcy.

Od czwartku, 19 bm., trwa w Poznaniu III Europejski Kongres Science Fiction. W związku z tym wydarzeniem zamieszczamy dziś fragment utworu węgierskiego pisarza Gyuli Fekete, zaczerpnięty z wydanej ostatnio z okazji III Euroconu przez Wydawnictwo Poznańskie antologii opowiadań fantastyczno-naukowych pisarzy z krajów demokracji ludowej.

Skonstruowano więc aparat do wszechstronnego określania człowieka.

Akademia Nauk (myślę tu o ówczesnej Akademii Nauk) przejęła pod swoją pieczę to olbrzymie przedsięwzięcie, zapewniła odpowiednie środki materialne, spowodowała naglenie przez właściwe resorty opieszłych wykonawców, i wreszcie wyprodukowała prototyp.

Aparat okazał się znakomicie zaprogramowany. Próba wstępna, obejmująca tysiąc ankietowanych dała wynik 99,9 procenta, co daleko przekraczało przewidziany współczynnik korelacji.

Szczecin z lotu ptaka

Szczecińska Sierówka stanowi zespół historycznych zabytków, przyciągających swoim urokiem licznych przyjeźdźców z kraju i zagranicy. Szczecin pięknie prezentuje się Stare Miasto z góry. Na zdjęciu: szczecińska Sierówka widziana z lotu ptaka.

CAF — fot. Undro



Mówi dyrektor Ermitażu:

Chcemy rozszerzać nasze kontakty

Po konferencji europejskiej w Helsinkach niektóre organy prasy zachodniej tendencyjnie dążą do zniekształcenia zagadnienia wymiany kulturalnej między Wschodem i Zachodem. Wypaczają stanowisko radzieckie w tej sprawie i chcą wmówić swoim czytelnikom, że w dziedzinie kultury kraje zachodnie gotowe są do „nieograniczonych kontaktów”, podczas gdy Związek Radziecki specjalnie hamuje ich rozwój.

W rzeczywistości fakty mówią o czymś zupełnie innym. Związek Radziecki zawsze dążył i dąży do wszechstronnego rozwoju wymiany kulturalnej ze wszystkimi państwami. Z każdym rokiem wymiana ta rozszerza się. Na przykład w ciągu ostatnich 10 lat kontaktów teatralnych, koncertowych i w dziedzinie sztuki zwiększyły się o ponad dwa i pół raza. Obecnie Związek Radziecki utrzymuje kontakty kulturalne ze 120 państwami. Zgodnie z Aktem Końcowym konferencji w Helsinkach w Związku Radzieckim przedsięwzięto dodatkowe środki w celu zwiększenia wymiany książek, filmów, dzieł sztuki, wystaw artystycznych.

Jako przykład może posłużyć Ermitaż*, unikalne muzeum sztuk pięknych w Leningradzie. Obecnie realizuje sześciopięcioletni program wymiany kulturalnej i naukowej z placówkami tego typu za granicą. Dyrektor Ermitażu, akademik Borys Piotrowski mówi o rozwoju kontaktów międzynarodowych:

— W 1975 roku odwiedziło nas 400 delegacji oficjalnych (w 1974 roku — 102). Duch Helsinki korzystnie wpływa na rozszerzanie kontaktów w zakresie wymiany artystycznej. Jestem członkiem Między narodowej Komisji do Spraw Muzeów przy UNESCO i mogę o tym powiedzieć z całym

przekonaniem. Ocieplenie klimatu międzynarodowego i odprężenie są korzystne dla sztuki, a sztuka ze swej strony to ruje drogę do wzajemnego zrozumienia i kontaktów.

Wróciłem niedawno z Meksyku, dokąd po raz pierwszy zawieźliśmy arcydzieła Ermitażu i Muzeum Rosyjskiego. Zobaczyłem tam tysiące ludzi znakomitych sztuki.

Ostatnio kontakty kulturalne zmieniają się jakościowo i trudno przecenić ich znaczenie. Kraje socjalistyczne, gdzie dzieła sztuki są majątkiem na rodowym, szeroko otwierają możliwości wymiany nie tylko poszczególnych dzieł i wystaw, ale i długotrwałej wymiany arcydzieł na rok — dwa. Ermitaż ma takie plany wspólnej pracy z muzeami na Węgrzech, w NRD, Polsce, Czechosłowacji. Narody bratnich państw będą mogły systematycznie zaznajamiać się z innymi kulturami narodowymi.

Na przykład wspomniała wystawę zlotu Scytów rzadko oglądamy w Związku Radzieckim. Po USA, gdzie skarby sztuki Scytów eksponowano w Nowym Jorku i Los Angeles, były one pokazywane we Francji, następnie na Węgrzech i obecnie w Polsce. W zamian do Ermitażu przysłano wystawę z tych państw.

Dwa lata temu mieliśmy tylko 9 wystaw zagranicznych. W ciągu obecnego półroczu zorganizowaliśmy już 7 ciekawych ekspozycji. I nie chodzi tylko o powiększenie ich ilości. Jeszcze niedawno Ermitaż utrzymywał kontakty przede wszystkim z muzeami europejskimi, obecnie geografia wystaw została znacznie rozszerzona. Na przykład, radzieccy miłośnicy sztuki z ogromnym zainteresowaniem zapoznali się ze skarbnicami muzeów amerykańskich. Trudno obecnie wyobrazić sobie, że kilka lat temu widzieliśmy jedynie kil-

ka obrazów z prywatnych zbiorów. Wystawa Metropolitan Museum w 1975 r. i 54 obrazy z 5 muzeów USA w tym roku zapoznały radzieckich miłośników sztuki z twórczością artystów amerykańskich.

Coraz ściślej i głębiej są się kontakty twórcze z kolegami z innych państw. Na przykład z 60 pracowników naukowych, którzy przyjechali do Ermitażu, 19 — to specjaliści z USA.

Praktycznie od podstaw ustanowiliśmy kontakty z muzeami Anglii, wymieniliśmy wystawy z Meksykiem, tradycyjne stają się już nasze kontakty z Japonią.

W roku ubiegłym pracownicy Ermitażu brali udział w międzynarodowych sympozjach i konferencjach, występowali za granicą z referatami naukowymi i wykładami. Pracownik naukowy Ermitażu Eugeniusz Lubo — Lesniczenko miał cykl wykładów w „College de France” w Paryżu.

Zwiększyła się liczba wspólnych publikacji. Dwa numery angielskiego czasopisma „Apollo” w całości powstały z artykułów pracowników Ermitażu. Bardzo aktywnie współpracujemy we Włoszech z „Arte Veneta” i innymi wydawnictwami. Uważamy jednak, że to ciągle jeszcze za mało.

Narody Europy są spadkobiercami największych skarbnic kulturalnych. Ich wymiana na pomocą w lepszym poznaniu człowieka. Dlatego dążymy do rozszerzenia geografii naszych kontaktów kulturalnych, do uczynienia ich stałym źródłem naszej wiedzy o życiu i sztuce innych narodów.

GEORGIJ DASZKIEWICZ

*) Zbiory Ermitażu liczą około 3 mln eksponatów kultury i sztuki różnych epok, państw i narodów. Co roku muzeum odwiedza 3,5 miliona osób.

Gyula Fekete

Niszczyciele

Mechaniczne charakterystyki personalne, z wyjątkiem jednej, potwierdziły sprawdzoną już przez życie przydatność osobniczą jednostek.

Wyjątkiem okazał się pewien młody matematyk, który swoimi publikacjami wzbudził szeroki rozgłos i dyskusje oraz udowodnił swój niewątpliwie genialny twórczy. Otrzymał on wynik ujemny, między innymi ze względu na chorobliwą neurastenię, a także manię wielkości. Badania automatyczne wykazały u niego brak podstawowych wiadomości i szczególnie niedobór talentu właśnie w dziedzinie matematyki; w rezultacie komputer uznał go za szaleńca.

Powszechnie stosowane parametry nie sprawdzały się w wypadku jednostek wybitnych. Osoby diametralnie różniące się od otoczenia, zuchwale atakujące uświęcone autorytety, usiłujące konsekwentnie kroczyć

pionierskimi ścieżkami, nie zaprzeczające prawdzie pod wpływem wiary w cokolwiek — nie mogły być poddawane badaniom.

Konstruktorzy długo pracowali nad korektą, bezskutecznie jednak. Komputer nie radził sobie z przypadkami skrajnymi. Udało się jedynie osiągnąć tyle, że nie popełniał kardynalnych błędów — przynajmniej w stosunku do osobników przeciętnych.

Nie zmieniono samego programu. Okazywał się on nieprzydatny jedynie w wypadkach skrajnych, które zdarzały się rzadko. W tych ostatnich wypadkach zapalała się czerwona lampka i dzwonił dzwonek alarmowy. Niezależnie od tego, czy dana osoba była geniuszem, czy szaleńcem. Rozstrzygnięcie, kim z tych dwóch,

„Aktor powinien być wszechstronny“

Barbara Krafftówna debiutowała w Teatrze Wybrzeże kierowanym przez Iwo Galla. Od 23 lat jest związana z Warszawą. Jej aktorstwo wyróżnia się rzadko spotykaną skalą. Obejmuje ko medię, farsę, groteskę, parodię, aż po role dramatyczne. Ogromne bogactwo środków pozwala artystce osiągać sukcesy w różnych dziedzinach twórczości: w teatrze, filmie, telewizji, radiu.

— Która z tych form jest pani najbliższa? — z pytaniem tym zwróciłem się do artystki.

— Ta, w której akurat pracuję. Dotyczy to również autorów. Kiedyś szufladkowano aktorów. Obowiązywał podział na tragiczków, komików, aktorów charakterystycznych, co prowadziło do pewnego zasklenia się w danym empli. Dziś taki podział na szczęście nie istnieje. Praca w filmie, telewizji daje wszechstronne możliwości. Próbowanie różnych form, w tym kabaretu, rozwija, wnosi urozmaicenie do pracy aktora, której podsta wotym tworzyłem pozostaje jednak teatr.

— Kończy się sezon teatralny, jak go pani wspomina?

— Dla aktora sezon jest

wtedy dobry, jeśli jest ciężki, kiedy ma dużo pracy, a pozycje, w których uczestniczył zostały zaakceptowane przez publiczność. Występowałam na scenie macierzystej w warszawskim Teatrze Współczesnym — w „Wiśniowym sadzie” Czechowa, a w Łodzi — gościnnie — w „Garbusie” Mrożka w Teatrze Nowym, w reżyserii Kazimierza Dejmka. Występy gościnne są, moim zdaniem, bardzo ważne dla rozwoju warsztatu aktorskiego. Odświeżają aktora w sensie artystycznym, zwłaszcza jeśli się występuje pod kierunkiem dobrego reżysera i w do brym zespole. Ogromnie ważna jest także publiczność. Jeżdżąc po Polsce miałam okazję stwierdzenia, że w niektórych województwach i miastach, jak np. w Żywcu, Nowym Sączu, Białymstoku mamy wspólną, niezwykle wrażliwą publiczność. Przygotowując spektakl, pointujemy tekst, dowcipy, sytuacje. Następnie czekamy na ich odbiór, który bywa różny. Czasem widzowie uwarżliwieni są na dowcipy sytuacyjne, a nie odbierają dowcipu słownego, czasem bywa odwrotnie. Gramy nieraz zaledwie dla kilku osób, choć sala jest wypełniona. Między aktorem, a widzami następuje

sprężenie zwrotne. Działają także niepisane prawa, np. że by na przedstawieniu kolegów z innego teatru nie siedzieć w pierwszym rzędzie, a już nigdy w białej sukni, biała plama przyciąga wzrok...

— Pyta pani dlaczego ustawiły moje kontakty z kabaretami? Po prostu dlatego, że w jednym z ubiegłych sezonów wzięłam urlop, aby „ruszyć w Polskę”. Koncerty, dyskusje z widzami — tego rodzaju kontakty uważam za bardzo pożyteczne. Dla mnie jest to son da potrzeb publiczności. W dyskusjach, pytaniach, wyraża ją się jej pragnienia, a nieraz — niedosyt zarówno ludzi dojrzałych, jak i młodzieży, która jest doskonale zorientowana w sprawach kulturalnych.

— Po znakomitej roli Felicy w filmie Hasa „Jak być kochaną”, która przyniosła pani nagrody i rozgłos światowy, widzowie mieli nadzieję częściej oglądać panią na ekranie. Dlaczego ich nadzieje nie spełniły się?

— To pytanie powtarza się we wszystkich wywiadach. Nie potrafię na nie odpowiedzieć. Wielką satysfakcją i radością sprawiło mi natomiast sprawdzenie się pracy całego zespołu aktorskiego w tym



Fot. — Archiwum

filmie, który przetrwał próbe czasu. Po filmie „Jak być kochaną” grałam m. in. w „Dniu powszednim” Scibora-Rylskiego, serialu „Cztery pancerni” Naleckiego, a ostatnio w „Kłopotliwym gościu” Ziarnika. Niedawno miałam propozycję wystąpienia w filmie, ale ponieważ praca nad nim musiałaby trwać w okresie mojego urlopu, zrezygnowałam z niej.

— Gdzie i jak pani odpoczywa?

— Właśnie wybieram się na urlop. W Borach Tucholskich i nad morzem. Ogromnie lubię spacerować po lesie, zbieranie grzybów, a nad morzem lubię odpoczywać wsłuchując się go dzinami w szum fal. Jestem jednak za wypoczynkiem czynnym, w ciągłym ruchu i działaniu.

Rozmawiała:
JANINA KAPUŚCIŃSKA



Mentalność

Mimo że sprawa została już definitywnie rozwiązana i w moim odczuciu rozwiązana sprawiedliwie, a więc jedynie słusznie, pragnę w swym liście do redakcji (a pisałem do Was dotychczas dwa razy) wrócić do tematu, który stał się w naszym kraju przez okres kilku ubiegłych tygodni zagadnieniem społecznym numer 1 — do sprawy cukru.

Należę do tych kobiet, które unikają kolejek jak ognia, bo wychodzę z założenia, że szkoła na nie czasu i nerwów i szczęśliwie moje zdanie popiera mąż. Mimo tego ani my, ani nasze dzieci nie uskarżamy się na brak obiadów mięsnych i obożonych wędlin skibek. Bo zawsze coś się dostanie, a w inne dni „sztukuje” jedzenie jajkami, serami, czasem konserwami. Ale miało być o cukrze. Nie stałam w kolejce ani razu i po tygodniu nie miałam go już w domu w ogóle. Wierzyliśmy jednak, że sprawa została nie przez władze jakoś załatwiona i postanowiliśmy wraz z mężem i dziećmi przetrzymać ten okres na sacharynie. (Bez trudu kupiłam ją w moim sklepie spożywczym). I chociaż się przeciągnęło to dłużej, niż przypuszczaliśmy, przetrwało się jakoś bez wystawiania w ko lejce.

Jeden ma takie, inny inne zasady, więc nie zamierzam tu nikogo przekonywać, że obrał się z mężem najstosowniejszą drogą, ani krytykować tych, którzy nie potrafili się bez cukru obyć. Stali w kolejkach, do stawiali, ich sprawa. Piszę jednak do redakcji dlatego, że nerwy mnie poniosły, gdy się dowiedziałam, że w sklepie, w którym robię codziennie sprawunki, właśnie w piątek (13 bm. — dop. red.), a więc już po opublikowaniu w prasie decyzji i komunikatu Rady Ministrów o wprowadzeniu biletów na cukier, kobiety, tłoczące się w kolejce popołudniowej, by dostać jeszcze ten ostatni bez tego biletu kilogram, wydusiły szybę. A już było wiadomo z prasy, że w poniedziałek będzie go można nabyć bez kolejek. (...)

To mnie najbardziej zdenerwowało w tym całym okresie i przestałam wierzyć w ludzką rozsądek. Czym sobie tłumaczyć taką mentalność? (3012)

HALINA K.
Poznań

Rodzina i koledzy dziękują

W związku z listem („Głos z dnia 14. 08. 76), zatytułowanym „Pamięć Floriana Zielińskiego” uprzejmie zawiadamiam że faktycznie imię tego poległego we wrześniu 1939 roku w Miłostawiu żołnierza brzozi Waleriana, a nie Floriana. Jako członek rodziny donoszę, że Walerian Zieliński (mój teść) służył w 15 Pułku Ułanów Poznańskich w orkiestrze, jako zawodowy podoficer w stopniu plutonowego. W Poznaniu zamieszkuje jego córka i syn. Serdecznie dziękuję p. Józefowi Madajowi oraz Kolu ZBoWiD w Miłostawiu za pamięć o poległym i za opiekę nad grobem. (3026)

TADEUSZ JEZIERNY
Poznań

Jako byli koledzy poległego w Miłostawiu plutonowego 15 Pułku Ułanów Poznańskich Waleriana Zielińskiego

go, wdzięczni jesteśmy ppor. Józefowi Madajowi za poruszenie sprawy odszukania rodziny poległego. Na jego mogile w Miłostawiu postawiono nagrobek wspólnym wysiłkiem byłych żołnierzy tego pułku i koła ZBoWiD w Miłostawiu. W rocznicę śmierci plut. Zielińskiego (5. 09. 1976 o godz. 12) pragniemy przekazać pieczę nad mogiłą Drużynie Harcerskiej im. Wiewiórowskiego w Miłostawiu. (3027)

KAZIMIERZ LEDZIŃSKI
STANISŁAW SUCHOCKI
Poznań

Jesteśmy tak bogaci?

Spółdzielnia Pracy Rękodzielniczej i Artystycznej Ludowego i Stolarstwa Artystycznego w Poznaniu, ogłasza w „Głosie Wielkopolskim” z 3 bm., że — wzywa właścicieli mebli, oddanych do renowacji w ubiegłych latach w punkcie przy ul. Nowowiejskiego 17, do odebrania ich w terminie..., zaś nieodebrane będą złomowane bez odszkodowania.

Zdumiewa to ogłoszenie. Meble, oddawane tam do renowacji, są zwykłe wartościowe, a może i zabytkowe. Czy wolno więc spółdzielni je — lekką rączką — złomować? Są inne sposoby, przewidziane prawem, załatwiania podobnych wypadków (licytacje, przekazywanie na cele społeczne itd.).

Pamiętam, że dawno temu „komisyjnie niszczone” uszkodzone wartości publiczne (np. maszyny do pisania i inne). Na szczęście czasy te minęły bezpowrotnie! Czyżby zapokutował ów duch w „Spółdzielni Artystycznej”?

Jako obywatele mamy prawo tego się dowiedzieć! (2854)

Dr. J. R. Cz. — prawnik
Poznań

Chodzi o dobrą opinię

Będąc ostatnio w Poznaniu stwierdziłam, że z estetyką w tym mieście „coś nie bardzo”. Chodzi mi o odcinek drogi ul. Garbary przez Chwaliszewo do Mostu Chrobrego.

W korycie dawnej Warty (po zasypaniu) po bokach ulicy z jednej strony skwer, a z drugiej dąbki rosnące zielsko. Trochę dalej Spółdzielnia Krawiecka „Pokój”, a przed budynkiem puste gazony bez kwiatów.

Natomiast przy ul. Chwaliszewo spotykamy pusty, brzydki plac po zburzonym przez wojnę budynku, jest to róg ul. Czartoria — Chwaliszewo.

Niemniej to obraz, tym bardziej, że poznaniacy uchodzą za ludzi dbających o estetykę i porządek. (2496)

WIESŁAWA KOŁOZYC
Głogów

Z dużym wzruszeniem brałem do ręki przesłanną wydany, w opracowaniu graficznym Ry-szarda Świętochowskiego nowy tom uirycznionej prozy Jarosława Iwaszkiewicza — „Petersburg”. Autor w przedmowie sam wyraża zdziwienie, iż w starości przeżyje jeszcze i tak przygodę, jaką stało się dla niego „odkrycie” Petersburga, miasta, znanego dokładniej poprzez literaturę, przeżytego niejednokrotnie, ale w sposób pośredni. I dopiero osobiste zetknięcie objawiło niejako pełnię prawdy tego, co znano się jedynie z przekazu. Pięknie pisze Jarosław Iwaszkiewicz o Radiszewie, o Mickiewiczu i Puszkynie, o Dosztojewskim, Błoku, Witkacym. Najbardziej wzruszającym i wstrząsającym zarazem jest jednak rozdział ostatni, poprzez poezję ujrane prawie trzy wojenne lata blokady Leningradu i heroicznej, zwycięskiej obrony miasta. I tu sięga Iwaszkiewicz do poetów, do Wierzy Inber, do Olgi Bergolc, wspomina inne nazwiska, które swą twórczością, ogromną wewnętrzną prawdą przeżyła tamtych dni jakby głębiej wpoły w ludzką świadomość okrutną ale i piękną prawdę tamtego czasu. Impo-nuje żywioł refleksji, jakos chwilość doznań, jemu tylko właściwa zdolność odbioru, iaka dysponuje Iwaszkiewicz. To są majstersztyki myśli i stylu.

Z satysfakcją i wzruszeniem witam rzetelną troskę na

szych wydawców, pośród których PiW spełnia celującą rolę, o zachowanie tradycji kulturowych i przypomnienie o przez wznawienie, cenniejszych utworów, które wspólnie tworzyły nader bogatą literaturę i myślowy dorobek na szej kultury. Ukazało się obecnie wielkie dwutomowe wydanie tekstów przywódcy polskiego polityzmu, Aleksan

Z książką na ty

Ludzie i historia

dra Świętochowskiego pt. „Librum velo”. Niełatwego wyboru z ogromnej masy tekstów, publikowanych przez pisarza przez około 70 lat, dokonat, jak też wstępem opatrzył Samuel Sandler, a bardzo przejrzyste, fachowe komentarze opracowała Maria Brykalska. W żywej ciągłej pasji autora, zwłaszcza wyrażonej w cyklu czy rubryce „Librum velo”, tak kiedys pasjonująca współczesnych — i dzisiaj można odnaleźć treści wciąż aktualne i żywe. Autor wyboru prezentuje nam w dwóch tomach najlepsze i najciekawsze problemy artykuły autora z ostatniego dwudziestolecia wieku XIX i z początków wieku XX.

Wydaje mi się, że warto na przyszłość pomyśleć o udostępnieniu współczesnemu odbiorcy i innych wybranych utworów autora „Historii chłopów polskich”.

Sięgając po nową książkę Stanisława Helsztyńskiego — „Od Chaucera do Ezry Pounda”, uświadomiłam sobie na-gle, iż jej autor liczy sobie w tej chwili 85 lat i ciągle nie

zaprzestaje działalności. Wszakże ten Wielkopolanin urodził się w roku 1891. Wybitny anglista, godny następcą uczonych tej miary, co Roman Dybowski, Andrzej Tretiak czy Władysław Tarnawski, reorganizuje po wojnie i kieruje długi czas katedrą filologii angielskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Teraz zaś, w 50-lecie swej macierzystej uczelni stołecznej, publikuje trzeci tom swych znanych esejów poświęconych literaturze anglo-amerykańskiej. Autor omawia nie-kłóre z czołowych postaci tych literatur w dystansie czasowym od wieku XIV do XX — od Geoffreya Chaucera, przez Jonathana Swifta, Josepha Conrada, Jamesa Joyce’a, Williama Butlera Yeatsa, Walta Whitmana, Wi

liama Faulknera aż po Ezrę Pounda, że tylko kilka szkiców tutaj wymieniam. Jak zawsze imponują one przegromną erudycją, imponującym oczytaniem, a zarazem taką formułą stylistyczną, którą przyciąga mniej nawet obznajomym z tematem odbiorców.

Jeszcze jedną pozycję PiW-owską pragnąłbym polecić czytelnikom w dzisiejszym przeglądzie. Spod pióra wybitnego historyka amerykańskiego, specjalizującego się w badaniach końcowego okresu średniowiecza i początków odrodzenia w zachodniej Europie, Paula Murray Kendalla (zmarł w r. 1973) wyszła świetna monografia „Ludwik XI — „Europa w sieci pajaka...”, w doskonałym przekładzie Ireny Szymańskiej, w opracowaniu graficznym Jolanty Barcz. Bogato uduku-mentowana, świetnie napisana jest ta książka o twórcy absolutnej monarchii francuskiej, człowieku, który z zupełnego nieomal upadku, dzięki harlowi woli i zasłoso-waniu nowych form politycznego działania, wyciągnął swój kraj z chaosu, budując potężne państwo. Doskonale skreślona sylwetka polityczna władcy, niezwykle zdolnego, przenikliwego, a zarazem mającego cechy kome-diancwa sprzecznego w nastroskach, pracowitego nad wszelkie wyobrażenie, niesłychanie konsekwentnego w urealnianiu swej wizji.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

dy mógłby dobrać sobie partnera, współpracownika, szefa, przyjaciela a choćby wroga, gdyby uprzednio potrafił zdjąć z niego miarę, tak jak krawiec na ubranie.

Znaczenie komputera oceniamy ludzi daleko przekroczyło granice, jakie założyli pierwotnie konstruktorzy. Z całą powagą można stwierdzić, że było to największe osiągnięcie epoki.

Tym bardziej niezrozumiałe są dla nas losy, jakie spotkały aparaty.

Na początku zainteresowania nie było ogromne.

Przychodziły zakocha ne pary, aby zasięgnąć porady, czy dobrze wybrały partnera.

Przychodziły matki, aby się dowiedzieć, na co wyrosną ich dzieci.

Politycy przyprowadzali upatrzonych zwolenników z partii politycznych.

Członkowie różnych partii przyprowadzali kandydatów na przywódców politycznych.

Całymi grupami zgłaszali się dziewczęta i chłopcy, aby się przekonać, czy nadają się do zawodu, jaki obrali.

Komputer oblegany był przez dyrektorów, naczelników i per-

maszyn

nie leżało już w kompetencjach maszyn.

Nastąpił dzień rozruchu. To było olbrzymie wydarzenie, jeśli się zważy, że mogło ono spowodować całkowite przekształcenie ludzkości.

Z wszystkimi kłopotami i zalaniami ludzkie mogły zwracać się od tej chwili do jednego źródła, na wszystkie rozczarowania, konflikty, niepokoje spodziewano się uzyskać zadowalającą od powieści na wyjściu aparatu służącego do kompleksowych pomiarów ludzkich właściwości.

Jak się przekonano, istniały nieomyślne przyrządy do pomiaru stanu zdrowia, aktywności witalnej, niektórych umiejętności i osiągnięć, które najpewniej — jak wspomnieliśmy — udawało się ocenić w dziedzinie sportu. Ani protekcja, ani takie czy inne zaślepienie, zle czy dobre nastawienie, ani

wcześniejsza czy późniejsza ocena, ani opinia naszych dobroczyńców czy wrogów — nie miały wpływu na zegar stoperowy, taśmę celuloidową i fotokomórkę aparatury; zdolności mierzyła ona w sposób precyzyjny: jakoś — ilością.

Tytuł jeszcze rzeczy i spraw nie potrafimy dzisiaj ocenić na wet z przybliżoną dokładnością!

Zastanówmy się, na przykład, nad tym, jak bardzo zmieniłoby się nasze życie prywatne i społeczne, gdybyśmy mogli z całą jasnością i dokładnością określać cechy własne i bliżnich: charakter, zdolności zawodowe, siłę woli, poczucie humoru, odwagę, szczerść; oceniał kandydatów na męża lub żonę, przyjaciół, szefów, polityków, dobrych lub złych obywateli.

Ile kłopotów, trosk i rozczarowań zdołalibyśmy wyeliminować z naszego życia, jeśli każ-

Wielkopolskie szkolnictwo przygotowane na inaugurację roku

Dokończenie ze str. 1

nokształcących i 16 313 szkolnic
twa zawodowego. W przedszko
lach, oddziałach i ogniskach
przedszkolnych będzie 13265
dzieci. Brakuje przedszkoli w
Słupcy i Koninie. Z tegorocznej
akcji letniej korzystało
45 000 dzieci i młodzieży. Z no
wym rokiem szkolnym podejm
nie pracę 4190 nauczycieli. Brako
w będzie jeszcze brakowało.
Nowe inwestycje — to przed
szkole dla 120 dzieci w Koninie i
szkole dla 300 uczniów w Ponie
towie Górnym. Na remonty prze
znaczono 11,5 mln złotych. Rozpo
częto remonty 24 obiektów, ukoń
czono je w 23. Utworzono 5 nowych

Bezustanny dyżur

Dokończenie ze str. 3

jednym okresie zakochali się,
w jednym czasie brali ślub.

— Chce pan usłyszeć naszą
największą przygodę lotniczą,
która zakończyła się fatalnie?
Oktę na trzecim roku szkoły
dęblińskiej założyliśmy klub
kawalerów. Było nas osiem
nastu. Złożyliśmy deklaracje
ideowe, mieliśmy legitymacje
z fotografią, były też przy
sięgi wierności dla naszego
stanu. By nadac powagi temu
ruchowi kawalerskiemu, zor
ganizowaliśmy nawet w osta
tnim roku sesję naukową w
naszym klubie „Aerodymka”.
Wszystko świetnie się zapo
wiadało, gdyby nie krach w
ostatnich dniach przed pro
mocją. Dwóch zrezygnowało z
przynależności do klubu. Re
szta przysięgła mu wierność w
dalszym ciągu. Ale dzisiaj
wierny klubowi został już tyl
ko „ostatni Mohikanin” — Ry
siek Michałowski. Patrzy na
nas z pogardą. Udajemy, że
tego nie dostrzegamy i czeka
my na jego „miękkie lądowa
nie”.

Płyną godziny, rozmawiamy
głównie o lotnictwie. O tej
barierze dźwięku, która zda
nicem dwójki dyżurnych pilo
tów, nie dostarcza żadnych
specjalnych przeżyć, o codzien
nej służbie, o nawykach lotni
czych, o zainteresowaniach lot
niczych.

Wieczór, zachodzi słońce. W
tym czasie mieszkańcy miast
odpoczywają, w zakładach
produkcyjnych pracuje druga
zmiana. Zakochani idą na spa
cer. Na lotniskach trwa bez
przerwy ostry dyżur.

JERZY KNAPIK

szkół gminnych — w Rychale,
Golinie, Kramsku, Ładku i Mała
nowie. Razem będzie ich 31 (obej
ma 72 proc. gmin).

Inauguracja roku szkolnego
odbędzie się w Zbiorczej Szkole
Gminnej w Kłodawie.

Zdzisław Witkowski, kurator
Oświaty i Wychowania w Pile:

— W szkołach podstawowych
rozpocznie naukę 58 500 dzieci,
w liceach ogólnokształcących
6 800 młodzieży, a w szkolnic
twie zawodowym — 30 000.
Formami wychowania przed
szkolnego objętych będzie
14 580 dzieci. Za mało jest
przedszkoli w Pile i Wąlczu. Z
akcji letniej korzystało 48 000
dzieci i młodzieży. Rozpocznie
pracę 4 375 nauczycieli. Brako
wać będzie 50 nauczycieli.

Nowe inwestycje — to 2 przed
szkole w Pile i w Chodzieży oraz
internat dla 300 uczniów przy Ze
spole Szkół Przemysłu Spożywcze
go w Kraje. W Jastrowiu przed
szkole będzie gotowe w październi
ku. Remontami na sumę 31,1 mln
zł objęto 70 obiektów. 61 z nich b
dzie gotowych na rozpoczęcie roku
szkolnego. Nowych zbiorczych
szkół gminnych w tym roku nie
powołano. Jest ich 27 i obejmują
62 proc. gmin.

Inauguracja roku szkolnego
odbędzie się w Zbiorczej Szkole
Gminnej w Kraje.

Jan Bartkowiak, kurator

Oświaty i Wychowania w Po
znaniu:

— W szkołach podstawowych
rozpocznie naukę 128 200 dzie
ci, w liceach ogólnokształc
cych 17 000 młodzieży, a w
szkolnictwie zawodowym —
ponad 56 000. Wszystkimi for
mami wychowania przedszkol
nego objęto 41 000 dzieci. Za
mało jest przedszkoli na po
znańskich Ratajach i Winogradach.
Pracę w szkołach rozpo
czyną ponad 11 000 nauczy
cieli, 41,5 proc. z nich posiada
pełne, wyższe wykształcenie.
Brakować będzie 130 nauczy
cieli. Z akcji letniej skorzysta
ło 150 000 dzieci i młodzieży.

Nowe inwestycje to liceum ogóln
okształcące z internatem na 100
miejsc w Szamotułach, Szkoła Pod
stawowa nr 37 na Osiedlu Kraju
Północnym w Poznaniu, przedszkole
w Sierakowie, Gnieźnie i Nowym To
myślu. Buduje się też 5 przedszkoli
w Poznaniu. Na remonty przezn
aczono sumę 79 mln zł. Remontowa
no 168 obiektów, w 105 prace
ukończono. Z dniem 23. bm. rozpo
czynają działalność 3 nowe szkoły
gminne — w Dominowie, Lwówku
i Nowym Tomysku. Razem takich
szkół będzie 43 (obejmują one 75
proc. gmin).

Inauguracja roku szkolnego
odbędzie się w Zespole Szkół
Zawodowych we Wrzesni.

(bran)



„STRACENY” — to ame
rykański dramat społeczny,
rozgrywający się w środowi
sku anachizującego młodzieży,
terroryzującej mieszkańców
miasteczka Black Rock, któ
rej samotnie przeciwstawia się
półkwi Indianin, Billy Jack.
Film Teda C. Franka — pełen
przemocy, siły i gwałtu, ma u
kazać, iż jednostka zdol
na jest przeciwstawić się
złui i zwyciężyć w nie
równej walce. Ale fabuła
„Stracenców” może niejed
nym z widzów odpychać: „Sied
z spokojnie, nie podskakuj, bo i
tak nic nie zmienisz”. Stracisz
tylko rezultaty swej ciężkiej
pracy lub zostaniesz postrze
lony. Po co ci zresztą metoda
na marginesie zło, skoro wo
kół tyle wszechobecnego do
bra? Od tropienia zła i walki
ze złem jest policja. „Żyj i
daj życie innym” to przewrotnie
ironiczna refleksja, która na
suwa się po obejrzeniu „Stra
cenców”.

„TRZĘSIENIE ZIEMI” — Mar
ka Robsona to kolejny na na
szych ekranach film znanego
już powszechnie gatunku ka
tastroficznego. Poprzedziły go:
„Brytannik w niebezpieczeń
stwie”, „Tragedia Posejda”,
a wkrótce obejrzymy słynny
już „Płonący wieżowiec”.
„Trzęsienie ziemi” powstało
przy udziale najwybitniej
szych operatorów, montaży
stów, scenografów i techni
ków. Dzięki nowym tech
nikom, umiejętnościom e
kipy, talentowi reżysera i ak
torów udało się filmowcom
stworzyć niesamowity obraz
Los Angeles dotkniętego ka
tastizmem.

„PIRAT”. Tytuł tego filmu to
jedyna rzecz, która zachęca
do jego obejrzenia. Barwny,
przygodowy obraz Rene Car
dona (produkcji meksykań
skiej) — w zamysle awanturni
ckim opowieść o przypadkach
księcia piratów i jego towa
rzyszach — jest po prostu nud
na, bzdurna i niestrawna. Roz
grywająca się w egzotycznej
scenerii akcja (przez cały
czas) pościgu za grupą rozbi
ków z pirackiego statku irytu
je nieprawdopodobieństwem,
naiwnością, schematyzmem i
siamazamością. (ask)

Na przykładzie jednej ze spraw
autorka wskazuje na niezbyt
życiowe podejście ZUS do obowi
ązujących przepisów, i stwierdza
m. in. „Troska o byt rodziny zo
stała podniesiona do rangi normy
konstytucyjnej, sprawy pomocy
młodej matce zajmują wiele miej
sc w decyzjach podejmowanych
przez partię i rząd. A wydaje się,
że w im trudniejszej sytuacji zna
lazła się młoda kobieta, tym istot
niejsze jest, aby właśnie jej po
spieszyć z pomocą”.

W „ZYCIU LITERACKIM” —
Jerzy Surdykowski, na przykła
dach mijającego sezonu turystycz
nego, w artykule pt. „Polak na
kwatery”, omawia sprawę nie
dostatecznej jeszcze w atrakcyj
nych miejscowościach turystycz
nych koordynacji w zakresie dys
ponowania kwatarami dla wczas
owiczów.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” —
tym razem szereg publikacji do
tyczących polskiego ludowego lot
nictwa z okazji jego dorocznego
święta. M. in. publikacja Bolesła
wa Jagielskiego pt. „Szlachetne
lotników zdrowie...” — relacja z
Wojskowego Instytutu Medycyny
Lotniczej.

W „TYGODNIKU DEMOKRATY
CZNYM” — Marek Golewski w
artykule „Pościg za postępem” —
pisze o niedostatkach usług
motoryzacyjnych. Stwierdza m.
in.: „Kiedy pomyli się mechanik
samochodowy, to jego klient mo
że stracić nie tylko pieniądze, ale
niekiedy zdrowie i życie. Mecha
nik samochodowy, podobnie jak
saper, nie może się mylić”.

W „TYGODNIU” — z okazji
trwającego w Poznaniu III Kon
gresu Europejskiego SF — wy
wiad z Czesławem Chruszczew
skim, członkiem prezydium Kom
itetu Europejskiego SF oraz pu
blikacja Marcina Bajerowicza pt.
„Sonda w przyszłość”.

LEKTOR



Sobota 21 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Zona porucznika Schu
stera” — film fab. prod. USA;
15.00 — TV Technikum Rolnicze —
Wakacyjne Studium Naucz
cieliskie;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyńiec” (kol.);
17.40 — Echo stadionu;
18.00 — „Gorące serce” — odc. 2
filmu ser. prod. TV ZSRR;
19.10 — Wystąpienie ambasadora
Socialistycznej Republiki Ru
munii z okazji święta narodo
wego (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Poniedziałkowy —
Witold Gombrowicz: „Włona,
księżniczka Burgunda” (kol.);
22.00 — „Obiektyw”;
22.15 — „Albo ja, albo ona” — film
rozwrykowy TVP (kol.);
22.45 — „Świadkowie” — program
publ.

PROGRAM 2

15.45 — Program 2 proponuje;
15.55 — Muzyka teleteka;
16.40 — Teatr Telewizji na Świę
cie — spektakl TV ang.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Goście Friedrichstadt
Palast” — program rewiowy
(kol.);
21.00 — Kino Miniatur: „Wielkie
i małe metafory” (kol.);
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — „Śmierć profesora” —
film z cyklu: „Telefon 110” —
prod. NRD.

Niedziela 22 VIII

PROGRAM 1

7.25 — TV Technikum Rolnicze —
Zajęcia wakacyjne;
7.45 — TV Technikum Rolnicze —
Zajęcia wakacyjne, semestr 3;
8.05 — „Przypominamy, radzimy”;
8.15 — „Nowoczesność w domu
i zagrozie”;
8.40 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sport. (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — W Starym Kinie: „Czar
ny pirat” — film archiwalny
prod. USA;
11.45 — Dziennik (kol.);
12.05 — „Piorkiem i węglem” —
Zauki — cz. 1;
12.30 — Koncert skrzypcowy E-dur
Jana Sebastiana Bacha;
13.00 — Dla dzieci: „Znam ten lek,
byłem dziadkiem”;
13.40 — Klub Sześciu Kontynen
tów — „Rozpięwaną dziewczę
ta z Chicago” (kol.);
14.30 — „Wodewil warszawski” —
Zdzisław Gozdawa i Wacław
Stepień (kol.);
16.05 — Rodzina Dziurnych — z
cyklu: „Wizyty” (kol.);
16.15 — Losowanie Dużego Lotka;
16.30 — Tele-Echo (kol.);
17.30 — Sprawozdawczy magazyn
sportowy;
19.15 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych —
„Diabeł i dziewczyna”;
20.30 — „Eleonora” — odc. 6 (ostat
ni) ser. filmu włoskiego (kol.);
21.35 — „Spotkanie z gwiazdą” —
Jean Ferrat (kol.);
22.50 — Informacyjny magazyn
sportowy (kol.).

PROGRAM 2

15.00 — Bitwy, kampanie, dowód
cy — „Ci z nocnych bombow
ców”;
15.35 — Dla dzieci — „Baśń o ka
lifie Bocianie” (kol.);
16.35 — „Pół żartem, pół serio” —
program rozrywkowy (kol.);
17.15 — „W kregu kultur i oby
czajów” — zestaw filmów dok.
(kol.);
18.05 — „Festiwałe, festiwałe”
(kol.);
19.15 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Noc hieny” — widowi
sko muzyczne (kol.);
21.35 — „Melduje postusznie” — cz.
2 filmu fab. prod. CSRS.

W poniedziałek wszystkie muzea
z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYS
TYCZNYCH i HISTORII m. PO
ZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWI
CZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g.
10-16.

ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wod
na 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORII m. POZNANIA (St.
Rynek) — „Rozwój Poznania w
okresie XXX-lecia PRL” — co
dziennie g. 10-15, środy i piątki
g. 12-18, soboty i dni przedświa
teczne zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNI
CZEGO (St. Rynek 3) — do 31.
VIII — zamknięte.

INSTRUMENTÓW MUZYCZ
NYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15,
niedzi. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie
go 9) — Galeria: Galeria Malar
stwa Obcego i Galeria Malarstwa

Poniedziałek 23 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Zona porucznika Schu
stera” — film fab. prod. USA;
15.00 — TV Technikum Rolnicze —
Wakacyjne Studium Naucz
cieliskie;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyńiec” (kol.);
17.40 — Echo stadionu;
18.00 — „Gorące serce” — odc. 2
filmu ser. prod. TV ZSRR;
19.10 — Wystąpienie ambasadora
Socialistycznej Republiki Ru
munii z okazji święta narodo
wego (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Poniedziałkowy —
Witold Gombrowicz: „Włona,
księżniczka Burgunda” (kol.);
22.00 — „Obiektyw”;
22.15 — „Albo ja, albo ona” — film
rozwrykowy TVP (kol.);
22.45 — „Świadkowie” — program
publ.

PROGRAM 2

DZIEŃ RUMUNSKI W TVP
17.05 — „Spotkanie z Bukaresz
tem” — magazyn TV Rumunii
(kol.);
17.15 — „Nauka w służbie człowie
ka” — film dok. (kol.);
17.35 — „Przybieram kwiatami gło
wę” — film dok. (kol.);
17.50 — „Nad pięknym, modrym
Dunajem” — film dok. (kol.);
18.05 — „Z wizytą w Rumunii” —
rep.;
18.30 — „Nasze rozmowy”;
18.50 — „Teleskop”;
19.10 — Wystąpienie ambasadora
Socialistycznej Republiki Ru
munii z okazji święta narodo
wego (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — „32 razy Rumunia” — rum.
film dok. (kol.);
20.40 — „Przywrócić młodość”
(kol.);
20.50 — Mały wieczorny koncert
— program rozrywkowy;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Tata” — film fab. (kol.).

Wtorek 24 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Eleonora” — odc. 6 (ostat
ni) ser. filmu włoskiego (kol.);
15.00 — TV Technikum Rolnicze —
Wakacyjne Studium Naucz
cieliskie;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Lektury Pegaza;
17.15 — Fakty, opinie, hipotezy —
„Anatomia przesądu”;
17.50 — „Język przyjaciół” — rep.
(kol.);
18.15 — Studio Telewizji Młodych;
19.15 — „Przypominamy, radzi
my...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Granice miłości” — węg.
film fab. (kol.);
21.35 — Świat i Polska — Wybory
w Szwecji (kol.);
22.20 — Wieczorny gość — Piotr
Fronczewski;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.55 — „Nauka gospodarek” —
Uszlachetnianie metali;
17.25 — „Spóźnione kwiaty” —
film fab. prod. ZSRR (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.10 — Telereklama;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Słowa za słowa”;
20.50 — Malarstwo i film — Pol
ska grafika (kol.);
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Sylwetki X Muzy — Tere
sa Izewska;
22.10 — Wtorek melomana.

Środa 25 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Granice miłości” — węg.
film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci: „Krawiec i je
go kot” — widowisko;
17.40 — Losowanie Małego Lotka;
17.55 — Odniesienia: „Gdzieś w
Polsce” — program studyj
no-filmowy;
18.25 — Godzina Eryka Lipińskiego;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);



Polskiego (piętro) — codziennie
g. 9-18, niedzi. i święta g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskie
go 10) — do 31. VIII — zamknięte.
ROLNICTWA (Szreniawa) — g.
9-16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH
(Zamek Przemysławski) — „Dawne
fajane polskie” (ze zbiorów mu
zeów krajowych) — pon. i śr. g.
12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15,
niedzi. i św. g. 10-15, sob., dni
przedśw. i 22 VIII zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE (St. Rynek) — g.
9-18, niedzi. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA M.

20.20 — „Przesłuchanie” — włoski
film fab.;
21.55 — Magazyn sportowy (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.55 — Transmisja z Wyścigu Ko
larskiego o Memoriał Henryka
Łasaka (kol.);
18.00 — „Symfonia w biele” —
program baletowy TV bułgar
skiej;
18.30 — „To już nie hobby” —
film dok. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Próba” — program oświa
towy (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Gra Kwartet Polski — pro
gram muzyczny (kol.);
21.55 — Teatr Małych Form —
Andrzej Wiktor Piotrowski:
„Urodziny pana Karola”.

Czwartek 26 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Przesłuchanie” — włoski
film fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekran z bratkiem” —
„Szaleństwa Majki Skowron”
— odc. 1 filmu ser. prod. pol
skiej (kol.);
18.05 — Rady, informacje, opinie;
18.15 — Poligon (kol.);
18.40 — Budowa przyjaciół: „Ru
szyli” — rep. (kol.);
19.00 — „Szlachetne zdrowie” —
program publ.;
19.15 — „Przypominamy, radzi
my...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Podróże detektyw: „Dzie
wczyni, której nie było” —
film ser. prod. ang. (kol.);
21.10 — Pegaz (kol.);
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — „Operowe qui pro quo” —
program muz. (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — „Łąka” — program poe
tycki (kol.);
17.35 — Przebudzenie Karaiby;
18.05 — „Słynne ucieczki” — film
ser. prod. franc. (kol.);
18.55 — Oferty;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Telewizyjny Klub Senio
ra;
21.10 — Turystyka i wypoczynek
(kol.);
21.40 — „24 godziny”;
21.50 — Notatnik kulturalny;
22.05 — „Sopot 75” — program mu
zyczny (kol.).

Piątek 27 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Tydzień pełen wrażeń”
— film fab. prod. CSRS;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci — „Zaprasza
my do Smoczej Jamy”;
17.35 — „Uśmiercone miasto”;
18.10 — „Przez maskę pletwonur
ka” — franc. film dok. (kol.);
18.40 — Eureka (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — XVI Międzynarodowy Fe
stiwali Piosenki — „Sopot 76”
— dzień płytowy (kol.);
21.20 — „Kto ma rację” — pro
gram publ.;
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — XVI Festiwal Piosenki —
„Sopot 76” (kol.).

PROGRAM 2

16.30 — Pegaz (kol.);
PIATEK
Z PUBLICYST. KULTURALNA
17.15 — Trasa Łazienkowska — re
portaż;
17.55 — Spotkanie z twórcami Tra
sy Łazienkowskiej;
18.15 — Program publ. kult.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Program publ. kult.;
22.05 — „24 godziny” (kol.);
22.15 — „Sentymenty” — program
rozwryk. Agnieszki Osieckiej;
23.10 — Spotkanie z Agnieszką O
siecką.

POZNANIA (Na Cytadeli) — g.
9-16, niedzi. i św. g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE —
z powodu remontu nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g.
10-16. (Galeria obrazów — nie
czynna).

MUZEUM — PRACOWNIA LI
TERACKA A. FIEDLERA — w
Puszczykowie; wtorki, środy, nie
dziele g. 10-13, piątki g. 15-18.

Wycieczki grupowe należy zgła
szać telefonicznie (tel. Puszczyko
wo 190).

MUZEUM W KÓRNIKU — co
dziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNI
KÓW MIASTA POZNANIA (Stary
Rynek 10) — Wystawa „Ślacz Pias
towski” — g. 10-19, niedzi. — nie
czynna (do 31. VIII).

PTF (ul. Paderewskiego 7) — Wy
stawa indywidualna Jacka Kulma
(do 30. VIII).



W „POLITYCE” — Michał Kul
czycki w artykule pt. „Nie za ce
nę życia”, na przykładzie śmie
telnego wypadku na jednym z
placów budowlanych, pisze o nie
domaganiach, zdarzających się je
szcze ciągle w dziedzinie bezpie
czeństwa i higieny pracy. Autor
stwierdza m. in.: „Sprawy, o któ
rych mowa, wiążą się ze znacz
nie jeszcze szerszym problemem,
a mianowicie kwestią stosunku
do pracy w ogóle, poczuciem od
powiedzialności za przyjęte na
siebie obowiązki służbowe, oraz
obciążającą każdego człowieka po
winnością troski o życie i zdro
wie innych ludzi. Istnieje bowiem
nie zawsze dostrzegany, ale bar
dzo ścisły związek między stanem
bezpieczeństwa i higieny pracy,
a ogólną atmosferą w danym za
kładzie”.

W „KULTURZE” — nad rolę
„Desy” zastanawia się Jerzy Dm
owski w publikacji „Alarm dla an
tyków”. Wskazuje na nieprawd
liwość występującą w handlu
starościami i dziełami sztuki.
Stwierdza: „Rozwijanie handlu
antykwarycznego jest pracą żmud
ną i mało rzucającą się w oczy.
Rozwijanie handlu sztuką współ
czesną, start, w tej dziedzinie nie
mał od zera, daje rezultaty szyb
kie i GŁOSNE. Tym głośniejsze,
że stwarza dla „Desy” silne i wpły
wowe zaplecze środowiska twór
ców najwyżej zainteresowanych
akcją „Desy”. Autorzy dzieł daw
nych chwalić „Desy” nie mogą”.

W „PERSPEKTYWACH” — roz
mowa z prof. dr. Zdzisławem Fe
dorowiczem, kierownikiem Kated
ry Finansów Szkoły Głównej
Planowania i Statystyki. Redak
cja opatrzyła wywiad tytułem:
„Nie ma ucieczki od ekonomii”.
A oto fragment wypowiedzi prof.
Z. Fedorowicza: „Mamy elastycz
ne ceny w handlu zagranicznym,
w skupie produktów rolnych, w
jakiejś mierze elastyczne są już
teraz ceny zaopatrzeniowe, cho
ciaż tu porządkowania dokonuje
się etapami. Rzecz w tym, że po
lityka elastycznych cen musi być
prowadzona systematycznie. Prze
życie do takiej polityki wymaga
jednak wyrównania dysproporcji
cenowych, które narodziły się za
lat, kiedy warunki społeczne i e
konomiczne nakazywały utrzym
wać niezmienionym poziom cen
detalicznych podstawowych ar
tykułów konsumpcyjnych. Jednora
zowa zmiana tych dysproporcji
jest bardzo trudna, regulacja mu
si więc być rozłożona na etapy”.

W „LITERATURZE” — autobio
grafia Stefana Wiecheckiego oraz
rozmowa z nim — z okazji ukoń
czenia 80 roku życia — Michała
Kabata. Tytuł publikacji: „O Wie
chu i „wiechu”.

W „PRAWIE I ZYCIU” — Elż
bieta Weisła, w artykule pt. „Nie
bezpieczne związki” pisze o kom
plikacjach, jakie niekiedy wyni
kają w małżeństwach zawierani
ch przez osoby niepełnoletnie.

Lech gra w sobotę z Arką w Gdyni

Startuje I liga piłkarska

Na dwóch stadionach — Arki w Gdyni i Zagłębia w Sosnowcu — sędziowie sygnałem swych gwizdów otworzą sezon I ligi piłki nożnej 1976/77. Stanie się to dzisiaj w sobotę 21 bm. o godz. 16.30.

Jedną z czterech drużyn uczestników inauguracyjnego sezonu I ligi w wyższej klasie rozgrywek — poznajemy Lecha. Kolejne z obrotu w Ślubicach udali się do Gdyni. Tam zmierzą się z beniaminkiem I ligi — miejscową Arką. Przypomnijmy, że gdyby nie powrócił do ekstraklasy po zaledwie rocznej w niej nieobecności. Są dzisiaj na pewno niepoźniej doświadczonego nie z roku 1974, a także — silniejszym. Przed dwoma laty byli głównie drużyną „własnego podwórka”. U siebie, w pobliżu trybuny ich stadionu, czuli się pewnie. Czy tak będzie i tym razem? Część odpowiedzi uzyskamy już w pierwszym meczu o mistrzowskie punkty.

Lechci przygotowywali się do nowego sezonu rozgrywek „po cichu”. Niewiele słychać było o ich meczach kontrolnych, o próbach taktycznych, nikt też prawie

nie wypowiadał się oficjalnie na temat szans kolejarskiej jedynastki. Może to i lepiej, gdyż doświadczenia ostatnich lat wskazywały na to, że nadmierne zainteresowanie zespołem w okresie przygotowań nie służyło drużynie. Lechowi przybyło trzech zawodników o znanych nazwiskach: myśli o Chojnackim, Justku i Kasaliku. Kibice chcieliby wierzyć, że oznacza to istotne wzmocnienie, zwłaszcza siły ofensywnej poznajemy drużyny. Zależy to od samych nowo przybyłych zawodników, jak i od tego, co zaprezentują ich nowi partnerzy.

Pierwszy mecz w Gdyni na pewno nie będzie trudnym, twardym sprawdzeniem. Historia ligi uczy, że beniaminkowie niechętnie oddają punkty w inauguracyjnych pojedynkach, zwłaszcza przed własną publicznością. Mimo to, uważamy, że Lech, grając uważnie w obronie, ma wszelkie szanse przynajmniej zremisować w Gdyni.

A oto zestaw pozostałych spotkań inauguracyjnych I ligi: LKS Łódź — ROW Rybnik, Ruch Chorzów — Widzew Łódź, Odra Opole — Legia Warszawa, Wisła Kraków — Pogoń Szczecin. Zagłębie Sosnowiec — GKS Tychy, Szombierki Bytom — Górnik Zabrze, Stal Mielec — Śląsk Wrocław.

A.K.

Zwycięstwo W. Fibaka

Wojciech Fibak awansował do trzeciej rundy w Toronto. Mistrz Polski odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Kanadyjczykiem Gregiem Halderem 6:2, 6:3. W innych spotkaniach drugiej rundy Czechosłowak Jiri Hřebec wyeliminował nadziej australijskiego tenisa Marka Edmondsona 6:4, 2:6, 6:3. Włoch Paolo Bertolucci zwyciężył Australijczyka Johna Aalexandra 6:7, 6:4, 7:5, Argentyńczyk Guillermo Vilas — Australijczyka Barry'ego Phillipsa — Moore 6:2, 6:2. Meksykańin Raul Ramirez Włocha Antonio Zugarelliego — 7:5, 6:0. (PAP)

Piłkarze Concordii w II lidze

Wyjaśniona została sprawa obsady miejsca w grupie północnej II ligi piłkarskiej, zwolnionej przez zdegradowane Zagłębie Konin. Po weryfikacji rozgrywek w grupie V o wejście do II ligi, pierwsze miejsce zajęła w niej Concordia Piotrków i ona też awansowała do II ligi.

Piłka nożna

Drużyny klasy międzywojewódzkiej i wojewódzkiej inaugurują sezon 1976/77

Od najbliższego sezonu 1976/77 rozgrywki piłkarskie w klasie międzywojewódzkiej i wojewódzkiej odbywać się będą według nowego systemu. Klasa międzywojewódzka, która została reaktywowana startuje 22 sierpnia. Rozgrywki toczy się będą w ośmiu grupach po 14 drużyn każda. Mistrzowie grup klasy międzywojewódzkiej automatycznie awansują do II ligi i w związku z tym od bieżącego sezonu piłkarskiego 1976/77 zwiększy się liczba spadkowiczów z drugiej ligi.

Z grupy południowej i północnej „spadną” cztery zespoły, a nie jak dotychczas trzy. Zespoły wielkopolskie znalazły się w grupie VII i VIII. Do grupy VII, poznańskiej, zaliczono drużynę z województwa: poznańskiego, pilskiego, leszczyńskiego, gorzowskiego i szczecińskiego. Województwo poznańskie będzie reprezentowane przez pięć drużyn. A oto zestawienie par w pierwszej kolejce spotkań mistrzowskich w dniu 22 sierpnia: Sparta Szamotuły — Stal Stocznia Szczeczin, Polonia Poznań — Stilon Gorzów, Mieszko Gniezno — Notec Czarńków, Stocznianin Barlinek — Dąb Dębno, Polonia Leszno — Flota Swinoujście, Grunwald Choszczno — Grunwald Poznań, Świt Szczecin — Warta Poznań.

W grupie VIII, łódzkiej, będą występowały następujące zespoły: z województwa kaliskiego — Stal Ostrow, Ostrovia Ostrow, Victoria Jarocin, z wojew. konińskiego — Tur Turek, z wojew. łódzkiego — Orzeł Łódź, Start Łódź, Włókniarz Pabianice i Boruta Zgierz, z wojew. skierniewickiego — Żyrardowianka Żyrardów, z wojew. płockiego — Wisła Plock, z wojew. wrocławskiego — Lech Rypin, z wojew. sieradzkiego — Pogoń Zduńka Wola, z wojew. piotrkowskiego — Piotrcovia i Concordia Piotrków Trybunalski. Zestawienie par w pierwszej kolejce jest następujące: Orzeł Łódź — Ostrovia, Stal Ostrow — Start Łódź, Włókniarz Pabianice — Concordia Piotrków, Tur Turek — Lech Rypin, Pogoń Zduńka Wola — Victoria Jarocin, Wisła Plock — Żyrardowianka.

Wraz z klasą międzywojewódzką sezon piłkarski 22 sierpnia zainauguruje 14 drużyn klasy wojewódzkiej i 12 drużyn klasy A juniorów województwa poznańskiego. A oto zestawienie par poznańskiej klasy wojewódzkiej: Przemysław Poznań — Warta Srem, Start Pobiedziska — Zjednoczeni Września, Admiraleta Poznań — Posenia, Polonia Sroda — Budowlani Poznań, Stella Luboń — Olimpia II Poznań, Orkan Galow — Dyskobolia Grodzisk, Polonia Nowy Tomysl — Lech II Poznań.

Z Kalisza

Mistrzostwa województwa w tenisie

Na kortach tenisowych KS Prosa przy stadionie Calisii rozegrane zostaną w dniach 26-29 br. mistrzostwa województwa kaliskiego w tenisie ziemnym. Mistrzostwa organizowane są na zasadzie turnieju otwartego, a udział w nich mogą wziąć wszyscy chętni, zarówno zrzeszeni jak i niezrzeszeni, bez względu na wiek mieszkający Kalisz i województwa. Warunkiem jest jednak posiadanie własnego sprzętu, bowiem organizatorzy — KS Prosa i Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu zapewniają tylko piłki oraz przygotowują korty.

Turniej rozegrany zostanie w kategorii mężczyzn w grach pojedynczych i podwójnych systemem pucharowym. Gdyby zgłoszeń było wiele organizatorzy zastrzegają sobie prawo podstawienia zawodników na podstawie kolejności miejsc uzyskanych w ubiegłorocznym podobnym turnieju o mistrzostwo Kalisza.

Główną nagrodą dla zwycięzcy turnieju indywidualnego będzie puchar ufundowany przez dyrektora WKFiT Urzędu Wojewódzkiego (go. par)

SIERPIEŃ	Joanny, Franciszka
21	
Sobota	Cezarego, Marii
22	
Niedziela	Słońce: 4.34—13.50

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — sob. g. 19 „Cyryl i Seweryn”, niedz. g. 19 „Madame Butterfly”.

MUZYCZNY — sob. i niedz. g. 19 „Wesola wdówka”.

NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Zabawa jak nigdy”.

LALKI I AKTORA — sob. i niedz. g. 17 „Gra” (Scena „Marcinek”).

STARY RYNEK — sob. i niedz. g. 21 „Światło i dźwięk”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Notec: „Krótkie życie”, Ceramiki: niedz. „Układ”. CZARNKOW: „Ucieczka gangsterów”, „Jeździec bez głowy”. GNEZNO Lech: „Szczęśliwi”, Polonia: „Po sezonie”, „Winnetou”. GOSTYN: „Con amore”.

GORA: „Wielki układ” i „Sami swoi”.

JAROCIN: „Krótkie życie”.

JASTROWIE: „Pierwsza spokojna noc”.

KALISZ Kosmos: „Chinatown”, Oaza: „Taka szalona, że może zabici”, Stylowe: „Sandakan nr 8” i „Nie unikniesz przeznaczenia”, Syrena: „Wielki układ” i „Flip i Flap w Legii Człowiek”.

KEPNO: „Trzej muskietierowie”.

KOŁO: niedz. „Zawłóciści uczuci”.

KONIN Centrum: „Straceńczy”.

Gornik: „Czy pasujemy do siebie kochanie”.

KOSCIAN: „Noce widma”.

KROTOSZYN: „Z podniesionym czołem”.

LESZNO: „Skazany” i „Kłopoty z cnotą”.

NOWY TOMYSL: „Morderstwo w Orient Expressie”.

OBORNIKI: „Blokada”.

OSTROW: „Partyzanci Kowpaka”, Słońce: „Szczęśliwi”.

OSTRZESZÓW: „W te dni przed wiosenną”.

PILA Iskra: „Straceńczy” i „Gdzie się podział siódma kompania”, Sokół: „Kazimierz Wielki” i „Królewna w oślej skórze”, sob. „Paryż — Warszawa bez wizy”, niedziela „Solaris”.

PLESZEW: „Tragedia Posejda”.

RAWICZ: „Hazardziści”.

SLUPCA: „Trzej muskietierowie” i „Policjanci”.

SREM Słonko: sob. „Ta jedyna”, niedz. „Powrót tajemniczego biondyna”, Klubowe: „Halo taxi”, niedz. „Utrapienie z koziem”.

SRODA: „Patt Garrett i Billy Kid” i „Pojedynki potworów”.

SYCOW: „Hazardziści”.

SZAMOTULY: „Con amore”.

TRZCIANKA: „To ja zabijem”.

TUREK: „Noce widma”.

WALCZ: „Przypadki Gerarda”, sob. „Drapieżca”.

WAGROWIEC: „Dulscy”.

WIERUSZÓW: „Ucieczka gangsterów” i „Tomek Sawyer”.

WRZESNIA: „Gniazdo”, „Pan Wołodyjowski”, „Westerplatte”, „Mirabina Cosel” i „Obrazki z życia”.

WSCHOWA: „Gdyby Don Juan był kobietą” i „Trzej muskietierowie”.

WYRZYK: „Mazepa”.

ZLOTOW: „Szczęśliwi”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kielecki koncert rozgrywkowy; 9.05 Po jednej piosence; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 „Pamiętniki Soplicy” — fragm. książki H. Rze wuskiego; 10.10 Lato z Radiem; 12.25 Goście „Sopockiego Słownika 76”; 13.30 Zespół Instr. B. Ciesielskiego; 13.35 Koncert żywczeń; 13.35 Południowe rytmy; 14.10 Stare tematy w nowym wykonaniu; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Wiersze Federico Garcii Lorci; 15.11 Radio-wa kronika muzyczna; 16.10 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Fonetka folkloru; 17.10 Radiokurier; 18.10 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kregu mel. operetkowych; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Na saksofonie altowym gra Paul Desmond; 22.30 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Wirtuozi różnych instrumentów; 8.35 Sprawy codzienne; 9.05 W wakacje melomana; 10.10 „Co łaska proszę” — słuch.; 10.35 Chór Akademii Medycznej im. T. Tykiewicza w Gdańsku; 11.10 Wtorek B. Brittena wyk. Lenin-gradzka Ork. Kameralna; 11.45 Bez pieczęciwo na jedni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Mirka z Szekspira” — opow.; 12.45 W wakacje melomana; 13.35 Mag. łowiecki; 13.50 Konc. Choru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 A. Hiolski śpiewa piosenki Schumann i Faurego; 15.10 Ra diofery; 16.10 „Letnie pastorały”; 16.10 Honeggera; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z musicalu; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radio express; 17.10 III Suita angielska g-moll; 17.20 „Królów nie mają nogi” — pow.; 17.40 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.55 Polska muzyka w Oester-stad; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19.10 „Matysławowie”; 19.30 „Łucja z Lammermooru”; 19.30 — opera w przekroju; 20.30 Przegląd filmowy; 20.45 76 lat muzyki nasze go stulecia; 21.50 Danil Szafran gra Suitę na wiolonczelę solo Ba cha; 22.20 „Jak zostać żurnalistą radiowym” — mag.; 23.40 Kącik sta rej plasty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.10 „Katar” — pow.; 9.10 Muzyka z franc. filmów; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interadio — mag. aktualności; 10.25 Gra Zespół Z. Namysłowskiego; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11.10 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Słynne ork. jazzowe — Woody Herman; 12.25 Za kierownicą; 13.10 Powtórka z rozrywką; 13.50 Lato w Filharmonii; 15.10 John Williams gra Bacha; 15.30 Zgrzyz — mag.; 16.30 Z nagrań Chóru Dana; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Reportaż z kraju; 18.10 Muzykobrania; 18.30 Polityka dla wszystkich; 19.45 W podwójnej roli zespół Chal turnik; 19.15 Książka tygodnia — „Zawsze z tej ziemi”; 19.35 Opera: „Obłęd Koryntu”; 19.50 „Katar” — pow.; 20.20 Zapraszamy do Trójki; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Karin Krog; 22.15 „Nad Niemnem” — pow.; 22.45 Śpiewa C. Niemen; 23.05 Wieczór z Perry Como; 23.50 Gra Thjis van Leer.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 „Witaj dniu”; 8.10 Transmisja z Pr. i 11.55 Gra ze spół instrum. B. Hardego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giedla płyt; 13.10 Radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolski); 13.50 Zanim ukaże się nagra nie; 14.25 Teatr PR: „Nowy Don Kichot” — czyli sto szeleństw; 16.05 Muzyka ubiegłego stulecia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu: „Listy spod lupy” — fel.; 16.50 Radiopress; 17.10 Kwa drans solistów; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Aud. słowno-muzyczna; 17.40 „Portrety” — rep. literacki; 18.10 „Grająca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Obowiązki zakładu pracy i pracownika; 18.40 Ziemia, człowiek, wszech świat; 19.10 Rozmowy o filozofii; 19.15 Lekcja jez. rosyjskiego; 19.30 Program stereofoniczny — Konc. popularny, Foronama; 22.15 Radiowe portrety Polaków — J. Wybiicki; 22.35 Geografia Jazzu.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.16 Polska Kapela p/d F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z mel. i piosenka; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sportowe; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w 3 wersjach — Bezetta.

10.25 Lista przebojów; 11.10 „Legenda o czarodziejskim młynku z Wieliczki” — słuch.; 11.20 Radiowa mu sicorama; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Koncert muzyki popularnej; 13.10 Wesoły autobus; 14.10 Recital z pauzą — A. German; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 W Jezieranach; 15.10 Koncert żywczeń; 16.05 „Reszta prezydenta” — słuch.; 16.46 Gwiazda Jazzu; 17.15 Niedziel ne spotkanie Studia Młodych; 18.10 Komunikat Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczb; 18.10 3 x R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy między narodowe; 20.20 Karin Krog śpiewa Gershwin; 20.40 O autorze „Palupy” — gaw.; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 „Radiokabaret”; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe; 23.20 Na zielonym parkiecie.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 8.45 Pieśni i tańce Czechosłowacji; 9.05 Magazyn kolekcjoner; 9.30 Fantazja choralowa op. 40; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10.10 Poznajemy płyty Polskich Nagrań; 10.30 Poetycki koncert żywczeń; 11.10 Rozgłoszenia Harcerskie; 11.40 Anegdota i fakty — Słynne kobiety; 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka; 13.05 Odtworzenie konc. Orkiestry Symf. Radia Węgierskiego p/d A. Fischera; 14.10 Pieśni R. Straussa śpiewa E. Schwarzkopf; 5 „Marjorie” — słuchowisko dla dzieci i młodzieży; 15.30 „Literackie pary” w muzyce romantycznej; 16.10 Konc. chopinowski; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.10 Wtorek I. Strawińskiego; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kabareci reklamowy; 19.10 „Złota wyspa” — słuch.; 9.50 Misteria Tomasa Marco; 20.10 Skrzypek J. Heifetza w nagrańach kameralnych z ork.; 21.10 Polskie skrzydła; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Zespół „Perkusista ze Strassburga”; 22.30 Encyklopedia humoru; 23.10 Muzyka; 23.35 Koncert „na dobranoc”; 12.10 Nakturów na 2 flety i 2 rogi.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — mag.; 8.35 Co kto lubi; 9.10 „Katar” — pow.; 9.10 Solo

na klarncie; 8.30 Dyskoteka pod gruszą; 10.10 minut na godzinę; 11.10 Dyskoteka pod gruszą; 12.10 „Klu cze Wisły” — słuch.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych — Maurice Ravel; 13.15 Z muzycznego archiwum; 13.45 Śpiewali w Sopocie — Walentin Baglajenko i Muslim Magomajew; 14.05 Peryskop; 14.30 Śpiewali w Sopocie — Michał Fugain i Daniel Gerard; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przeboje z nowych płyt; 15.50 Śpiewali w Sopocie — Helena Vondrackova i Karel Gott; 16.15 Tryptyk prowincjonalny — rep.; 16.45 Śpiewali w Sopocie — zespoły Fonograf i Loco moti; 17.15 Antologia piosenki franc. 17.40 „Poszukiwania i kierunki”; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Wysunięta placówka” — słuch.; 18.50 Gra Z. Namysłowski; 19.10 Piosenki z magnetowidu; 19.35 „Obłęd Koryntu” — opera; 19.50 „Katar” — pow.; 20.10 „Solomono wy Beethoven”; 21.10 „Tu na tych wzgórzach” — współ. pocztą rumuńska; 21.20 „Cudowny hałas” — nowa płyta Neila Diamonda; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Karin Krog; 22.15 Wieczory z Montaignem — „O Francji i Francuzach”; 22.30 Śpiewali w Sopocie — Jean Baez i Nancy Wilson; 23.05 „Przetaczycie całą noc”; 23.50 Na dobranoc grają Sami Swoi.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Niedzielny poranek; 9.10 Wielkopolska niedziela; 10.10 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju; 11.10 „Salzburger Fest spiele 1976” — Poranek mozartowski; 12.10 W przerwie koncertu — „Oblicze ziemi” — proza; 12.15 d.c. koncertu; 13.10 Gra Orkiestra pod dyr. Neville’a Morriner; 13.20 E. Stefańska-Lukowicz z tow. Ork. Monachijskiej; 14.10 Studio stereo zaprasza; 16.05 „Krupnik” — słuch. wg komedii S. Grodzkiej; 16.55 Wyniki losowania PGL „Koziołki”; 17.10 Program stereofoniczny „Polska piosenka”; 17.30 Własni skrzydła Tygodnik Dźwiękowy; 18.10 Konc. Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej; 18.30 „Faccie staropolskie” — start i dowcip w literaturze i ebyczajach jako wyraz określonego światopoglądu ludzi Renesansu; 19.10 Konc. muzyki i poezji; 20.12 Gody orkiestra ma wakacje; 21.06 B. Streisand w repertuarze klasycznym; 22.10 Wielkopolski kalejdoskop sportowy; 22.10 Laboratorium.

Wiadomości: 7, 8, 16.

Wakacje wśród jezior

Sieraków da się lubić

Daleko wprawdzie Sierakówowi do tego, aby mógł rywalizować pod względem turystycznej populacji np. z Karpaczem czy Kołobrzegiem, ale każdego lata jest on coraz gościnniejszy dla pragnących przyjemnie spędzić wakacje. Jest to na mapie województwa poznańskiego najbardziej chyba znana miejscowość wypoczynkowa. I nie bez powodu. Z jednej bowiem strony piękne jest jej położenie: wśród wzgórz, między dwoma jeziorami, w otoczeniu lasów; z drugiej zaś wiele robi się tutaj z myślą o turystach.

Coraz więcej turystów zjawia się w Sierakowie, i to z różnych stron kraju — mówi kierowniczka tamtejszego Oddziału Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Turystyki, Ludwika Herman. Najczęściej przyjeżdżają z Katowic, Krakowa, Lublina i oczywiście, Poznań. Nie brakuje też gości zagranicznych. Od początku sezonu, tj. od 1 maja, mamy niemal cały czas komplet wczasowiczów. Oprócz 800 miejsc w ośrodkach kładozowych (m. in. „Poznański Zakład Fabryki Maszyn Zniwnych i „Poly”), dla 200 osób wypocznicy zapewniają ogólnie dostępne domki campingowe i dla drugich tyle — pole namiotowe.

Nie tylko jednak ten ośrodek ściąga do Sierakowa turystów. Z całej Polski zjeżdżają tam kolejjarze na wczas wagonowe — mają do dyspozycji 80 bardzo dobrze wyposażonych wagonów. Mieszkać w nich może 320 pracowników PKP i członków ich rodzin.

Również „otwarty” charakter ma ośrodek szkoleniowo-rekreacyjny TKKF, goszczący zwolenników czynnego wypoczynku. Posiada okazałe zaplecze treningowe z boiskami, skoczniami i ścieżką zdrowia, które przez cały dzień tętnią gwarem. Interesującą tegoroczną inicjatywą ośrodka jest zorganizowanie wczasów dla tytych — dzięki odpowiedniej „kuracji” wielu z nich traci zbędne kilogramy i poprawia swoje samopoczucie i stan zdrowia.

Nadto, na każdą słoneczną sobotę i niedzielę zjawiają się w Sierakowie setki „dru dniowych” turystów.

Bo też ma to miasto dobre rozwiniętą bazę turystyczną. Wypożyczalnia kajaków i ro-

werów wodnych umożliwia przejażdżki po pięknych, czystych jeziorach — Jaroszewskim (na jego brzegu znajduje się także strzeżona plaża) i Lutomskim. Można również wypocznicy zwykły rower i zwiedzić nim okolice. Nie zapomniano też o miłośnikach książek, którzy mogą znaleźć lekturę dla siebie w bibliotece. Wszystkich zaś karmi zmo dernizowana ostatnio restauracja „Słoneczna”; blisko plaży jest bar samoobsługowy oraz po dwa kioski spożywcze i „Ruchu”.

I jeszcze ciekawostka. Przy stąpiono w Sierakowie do urządzania całorocznej bazy noclegowej. Trwa mianowicie budowa 10 pierwszych jednorodzinnych domków campingowych typu „Brda”. Będą one komfortowo wyposażone i o trzymają centralne ogrzewanie. Skorzystać z nich będzie można od przyszłego sezonu letniego i później — już przez okrągły rok.

Opinia wczasowiczów, którzy już wypoczywali wśród sierakowskich jezior i lasów i którzy jeszcze zawitają w te strony (sezon trwa do końca września) jest jednoznaczna — Sieraków da się lubić.

PIOTR BOROWICZ

Zainteresowanie Muzeum

Lotnictwa i Astronautyki

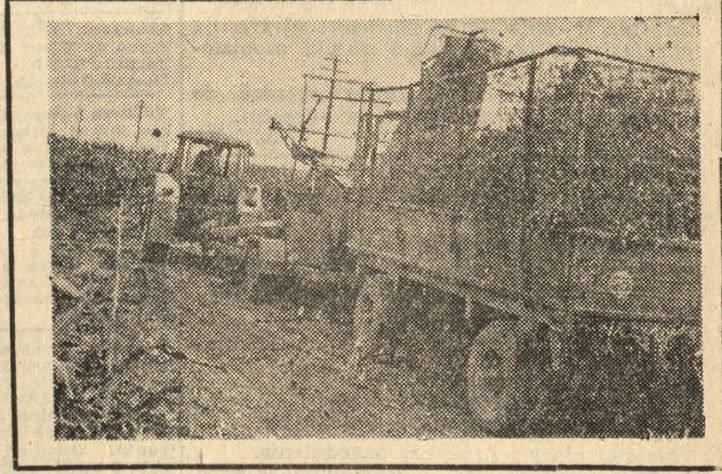
Dużym zainteresowaniem cieszy się Muzeum Lotnictwa i Astronautyki w Krakowie. Placówka wzbogaciła się ostatnio o nowe ekspozycje i ma już w swoich zbiorach ok. 70 zabytkowych modeli samolotowych. Muzeum zdobyło dużą popularność wśród turystów krajowych i zagranicznych.

Największym zainteresowaniem zwiedzających cieszy się jedyny w świecie eksponat — samolot myśliwski „P-11-C”, na którym w czasie II wojny światowej latał słynny pilot wojskowy, obecnie pułkownik w stanie spoczynku — Wacław Król. Najstarszym eksponatem w muzeum jest samolot „Antuanet” z 1907 r. (PAP)

Kukurydza na paszę

Zielone żniwa paszowe coraz bliższe. Wówczas na pierwszy plan pójdzie kukurydza, cenona pasza skrajnie gromadzoną przez wszystkich hodowców. Tegoroczna aura wyjątkowo sprzyjała wegetacji tej rośliny, ślad żniwa zapowiadają się obficie.

W PGR Chelmo gmina Pniewy przystąpiono już do sprętu kukurydzy na paszę. Na 20-hektarowym polu, w gęszczu wysokich kukurydżianych łodyg nieomal ginie ciężki sprzęt mechaniczny. Również okazałe prezentuje się ta roślina na sąsiednim polu, mimo że posiana została dopiero po spręciu żyta poplonowego. Na zdjęciu: traktorysta Stanisław Wołyn przy spręciu kukurydzy. (za)



„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach: KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89. KONIN: Wojciech Piłowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63. LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25. PILA: Zygmunt Roja, ul. Marchlewskiego 29, tel.

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE

ODDZIAŁ WOJEWODZKI W POZNANIU,
ul. Czerwonej Armii nr 49 — telefon 522-89

PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY

1. Stacjonarne kursy kwalifikacyjne podstaw rachunkowości oraz specj. przemysł,
2. Kursy zaoczne podstaw rachunkowości,
3. Kursy z zakresu mechanizacji: operatorów i programistów maszyn księgujących Ascota kl 170, Soemtron 382/3-415 i 425, Felix FC 15/30 oraz Optima.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Szkolenia, pokój nr 4 oraz Oddziały Terenowe w Gnieźnie, ul. Sobieskiego 19 — w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska 22 — w Pile, ZNTK, ul. Warsztatowa 8 — w Koninie, Zakłady Zbożowo-Młynarskie, ul. Kleczewska 37 oraz w Kaliszu, ul. Śródmiejska 36.

3728-K1

Praca • Nauka

Dochodząca pani do dwóch dziewczyn, potrzebna. Karwińska 5, Podolany. 5786g

Przyjmę kierowcę - zmienić na Flata. Ul. Hetmańska 63 m. 14. 5855g

Elektromonterów i pomocników, przyjmę. Brzozowa 13 m. 5. 5874g

Technik mechanik przyjmę pracę w PGR, lub w bazie maszynowej, warunki mieszkalne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5776g.

Przyjmę ucznia w zawodzie tapicerskim. Waleń Jachnik, Poznań, Małackiego 32. 5866g

Zatrudnię ślusarzy, kwalifikowanych oraz niekwalifikowanych przy produkcji form wtryskowych, na dobrych warunkach. Zakład Mechaniki Precyzyjnej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5886g

Uczeń cukierniczy potrzebuje (lat 16). Czerwonej Armii 26, godz. 11-14. 5828g

Przyjmę introligatorkę na stałe. Mosina, ul. Chopina 40, tel. 347. 5887g

Przyjmę od września pomoc do lekkich prac w domu i ogrodzie. Leśniewska, Osiedle Plewiska, Łąkowa 48. 5894g

Przyjmę mistrza (krawiectwo cięskie), do samodzielnego prowadzenia usług, możliwość przystąpienia do udziału. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5905g.

Potrzebni uczniowie, dziewczęta — chłopcy, krawiectwo damskie, męskie, cięskie, malarstwo. Mogą być dojeżdżający, możliwość zamieszkania. Tel. 20-20-77. 5904g

Zatrudnię zaraz krawca lub krawcową — konfekcja dziecięca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5975g.

Potrzebna pani do 7-miesięcznej córki lekarza. Wynagrodzenie bardzo dobre. Osiedle Kosmonautów 3 m. 37, tel. 20-35-37. 5907g

Zakład fryzjerski, przyjmie uczennicę 18-letnią. Poznań, Głogowska 175. 5933g

Do gospodarstwa hodowlanego przyjmę pracownika fizycznego, rodzinę oraz kobietę do lekkich prac domowych, nawet rencistę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5984g.

Tokarz ślusarz oraz uczeń — potrzebni. Ślusarek, Rumiński, gmina Tarnowo Podgórne. 5985g

Przyjmę pracownika na wyroby. Praca stała. Zgłoszenia: 26, 27. VIII. 1976 — Garbary 59, w podwórzu, godz. 9-11. 6037g

Pracowniczkę do przygotowania zawodu oraz uczenia, przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych — mistrz Zofia Kiedzik, Poznań, ul. Gwarcarska 2 m. 7, po wyuczeniu zapewniam pracę. 6057g

Przyjmę tokarza. Poznań, Zagrodnicza 5 (Winogrody). 6064g

Uczniów w zawodzie monter c.o., wod.-kan., gaz, przyjmę. Poznań, ul. Spółna 15. 6068g

Przyjmę opiekunkę do rocznej dziewczynki, w rodzinie lekarskiej, od września, w godz. 9-14. Poznań, Czerwonej Armii 43 m. 2. 6081g

Panią do prowadzenia domu i opieki nad 2-letnim dzieckiem, przyjmę. Poznań, Podkomorska 3 m. 2. 6083g

Uczennicę przyjmę. Górszki, Plekary 11. 6086g

Warsztat ślusarsko - tokarski, przyjmie ucznia od września. Poznań, Dąbrowskiego 231. 6134g

Opiekunka do dwuletniego dziecka, potrzebna. Roman Nowak, ul. Michałowska 12 m. 3 (Winiary). 6139g

Piekarz, robotnik — potrzebni. Plekarnia — Ławicki, Mottego 2 m. 1. 6154g

Murarzy, zatrudnię na stałe. Pasteka 19 (Winogrody). 6155g

Potrzebne kobiety do zrywania pieczarek (nocą), z okolic Smochowic, Krzyżownik, Przeźmierowa. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6177g.

Uczennica do zakładu fotograficznego, potrzebna. Głogowska 39. 6191g

Ślusarz tokarz, potrzebny, warunki do uzgodnienia. Poznań, Dolna Wilda 26, Warsztat. 6216g

Szukamy kobiet i mężczyzn do pracy w piekarni. Poznań — Spławia, Gospodarska 18. 6232g

Tokarza i ślusarza, przyjmę, praca stała. Poznań, Dąbrowskiego 231. 6240g

Przyjmę uczniów. Lakier na samochodowa Poznań, Ostrowska 355. 6278g

Przyjmę ślusarza z wysokimi kwalifikacjami. Warsztat, Knapowskiego 9 — Kantorski. 5741g

Przyjmę uczniów do lakierowni. Zgłoszenia: Poznań — ul. Kościelna 29. 6306g

Pomoc do dzieci (3 i 7 lat) — potrzebna. Dobre warunki. Osiedle Piastowskie 2 m. 10 — Rondo Rataje. 5098g

Poszukuję opiekunki półtorarocznego dziecka — soboty wolne. Tel. 33-02-94 do godz. 14. 3973gpr

Zatrudnię zaraz krawcowę, placu bardzo dobra. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6385g.

Studenci udzielają korepetycji z matematyki i fizyki. Tel. 655-85, lub 525-12 — Kłos. 6371g

Dzielną ekspedientkę do sprzedaży konfekcji — za trudnię zaraz, wysokie wynagrodzenie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6336g.

Blacharza lub ślusarza-sprawacza, uczniów blacharskich — przyjmę. Małacka, Poznań, Głogowska 80. 6343g

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO, kupię. Tel. 601-06. 5967g

Tragarze 14 i 16, każda ilość — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5818g.

Pianobeton (Siporex) od 50 do 100 szt. kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5819g.

Kupię głowicę, pompę wodną, inne części Mercedesów V 170, oraz meblów z ka. Kwaśskich, głęboką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5852g.

Kupię bony PeKaO. Zwieryńska 41b m. 10. 5857g

Słomę żytnią i pszenną, każdą ilość kupię. Telefon 33-21-47 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5890g.

Kupię pianino w dobrym stanie. Tel. 20-14-08 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6324g.

Kupię skrzynię do owoców, jednokrotnie używaną, ale w dobrym stanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5901g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5942g.

Gryzik, sztukę porcelanową — kupię. Mińska 8. 5926g

Obraz polskiego malarza, względnie inny, zdecydowanie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6084g.

Kupię 60 szt. grzejników żelaznych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6108g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 616-60. 6168g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6249g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6283g.

Kupię pianino, płytę metalową. Hęcka, 63-240 Nowe Miasto n. Wartą, tel. 17. 6048g

Tunele foliowe 7x30 m. sprzedam. Tel. 67-31-35. 5864g

Sprzedam jugosłowiańskie grzejniki c.o., rury ocynkowane 1 cal, rury żelazne, średnica 150 mm. Tel. 743-76. 5877g

Przycepe ciągnikową — sprzedam. Osiedle Plewiska, Łąkowa 69. 5889g

Sprzedam obrączki złote, próba 583. Tel. 20-22-84. 5924g

Szczenięta dog niemieckie — rodowodowe, po złotych medalistach, sprzedam. Naramowicka 47. 5930g

Sprzedam tanio przycepe campingową. Umultowska 29. 5012g

Sprzedam ładną szafę 3-drzwiową, kremową, Ludwik XVI. Oglądać: Tęczowa 3 m. 2, wieczorem, pukać. 5153gpr

Sprzedam cegłę kratówkę pięciocieczową. Poznań, Zielńska 10. 5338g

Sprzedam kopaczkę ciągnikową i kosiarkę ciągnikową boczną. Józef Brodka, Kopyta 5, 63-112 Brodnica. 6374g

Sprzedam hydrofor komplet, pięc do c.o. etażowy. Tel. 67-99-76, po godz. 18. 6376g

Odstąpię modrzew. Tomickiego 27 m. 14. 6378g

Sprzedam obraz Malinowski — martwa natura, amarylis, pastela 100x150 cm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6399g.

Sprzedam złomowe nadwozie pick-up, nowe tylne błotniki, ramę, pustaki stropowe, duże nowe okna. Głuchowska 14. 6401g

Sprzedam ciągnik Zetor K-25, z narzędziami lub bez. Uchorowo, tel. 26. 5871g

Sprzedam z rozbiórki okna, duże, dachówkę paloną, snopowiązalkę, krowę wysokocieczną, obornik bydły. Poznań, Hulewiczów 7. 6323g

Samochody

Sprzedam Syrenę 105. Tel. 20-26-83. 5884g

Stara 25 L-Ka — sprzedam. Osiedle Plewiska — Łąkowa 69. 5891g

Sprzedam Skodę 100 S. Jacek Michalak, Os. Przyjaźni 11 K. 101. 5470g

Sprzedam Skodę S-100 1974 r., przebieg 20.000 km, stan idealny, natychmiast lub w listopadzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5906g.

W dniu 24 sierpnia 1976 r. o godz. 12.00
w Poznaniu przy ul. Kościelnej 12/14

nastąpi otwarcie
**Rzemieślniczego
Domu Towarowego**
który poleca szeroki asortyment
wyrobów rzemiosła.

Życzymy pomyślnych zakupów.

3897-K1

Sprzedam Flata 125p, 1500, przebieg 20.000 km, rok produkcji 1975. Tel. 441-05, po godz. 17. 6360g

Sprzedam Flata 125 - 1500, odbiór w Polmozybycie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7190g.

Sprzedam Syrenę 104, rok 1972. Tel. 20-02-01, po godz. 14. 6640g

Wolę M 21, tanio sprzedam. Os. Przyjaźni 8 m. 61. 5860g

Sprzedam Warszawę M-20. Tel. 641-06, od godz. 15. 5865g

Skodę sprzedam. Odbiór z Polmozybytu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5909g.

Sprzedam Żukę A03, pierwszy właściciel. Józef Waleriańczyk, Poznań - Piątkowo, ul. Straży Ładowej 36. 5916g

Sprzedam Volkswagena 1600 TL. Tel. 67-62-45. 5962g

Sprzedam samochód Star W-25, po kapitalnym remoncie. Tel. 647-18, po godzinie 15. 5987g

Sprzedam Volkswagena z nowym silnikiem. Telefon 32-08-81, w godz. 12-16. 5997g

Sprzedam Wartburga 1000. Ul. Wojska Polskiego 68, blok 2 m. 2, oglądać od godz. 15. 6040g

Trabant, najchętniej com bi, okazjnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6183g.

Sprzedam samochód VW 1200, rok produkcji 1965 oraz Syrenę 105, rok produkcji 1973. Oglądać codziennie: Poznań, Promienista 3, od godz. 17-18. 6075g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1970. Wróblewska, Wieleń, tel. 64, wieczorem. 6085g

Sprzedam Stara 25. Luboń 3, Lipowa 38. 6087g

Sprzedam Opla Commore. Tel. 596-33. 6126g

Sprzedam Flata 127p 31.000 km przebieg. Miedzichód ul. 17 Stycznia 121, I piętro. 6131g

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

ODDZIAŁ BUDOWLANO - MONTAŻOWY

w Poznaniu, ul. Jeleniogórska nr 7,
telefon 67-60-69

PRZYJMIE UCZNIÓW

w wieku od 15 — 17 lat,
po ukończonej szkole podstawowej,
na naukę praktyczną zawodu:
— ŚLUSARZ,
— MONTER WEWNĘTRZNYCH
INSTALACJI BUDOWLANYCH,
— STOLARZ.
Nauka trwa 2 lata, stolarz — 3 lata.
Uczniowie uczęszczać będą do zasadniczych szkół
zawodowych.

Po ukończeniu nauki zawodu zapewnia się
dobrze płatną pracę, a zdolnym i chętnym do dalszej
nauki skierowanie do Technikum

3841-K1

Przedsiębiorstwo Transportowo - Sprzętowe Budownictwa

„TRANSBUD — POZNAŃ, ul. Wałbrzyska 1

ZATRUDNI NATYCHMIAST na terenie m. Poznania w Oddziałach:

- Oddział I, ul. Majakowskiego 92, tel. 720-61
- Oddział II, ul. Wałbrzyska 1, tel. 67-40-81, wew. 18
- Oddział III, ul. Dziadoszańska 10, tel. 759-51, wew. 283

oraz w:

- Oddział IV — Leszno, ul. Kluczowa 1, tel. 27-76
- Oddział V — Kalisz, ul. Obozowa 38, tel. 53-49
- Oddział VI — Konin - Maliniec, tel. 243-27

następujących pracowników:

- kierowców z I i II kat prawa jazdy,
- mechaników samochodowych,
- ładowaczy — praca głównie w systemie akordowym.

Dla pracowników spoza Poznania zakwaterowanie w hotelu robotniczym.
Istnieje możliwość dowozu pracowników własnym transportem.

Informacji w sprawie przyjęcia do pracy, udzielają Sekcje Kadr poszczególnych Oddziałów.

3666-K1

Wszystkim, którzy po śmierci naszego syna

ANDRZEJA

dzielił z nami ból, okazali nam tyle serdecznej pomocy i towarzyszyli Mu w ostatniej drodze

— składamy

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA.

S. i M. WODOWIE

6572g

Wszystkim osobom, które udzieliły pomocy w pierwszych dniach żałoby oraz wzięły udział w pogrzebie, śp.

HENRYKA KONICZA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

6094g

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc za dowody pamięci, złożone wieniec i kwiaty oraz za liczny udział w ostatniej drodze mego męża, śp.

CZESŁAWA ŚWIĄTKOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Ul. Ostrowek 7 m. 14.

6164g

Wszystkim, którzy okazali życzliwość i serce oraz wzięli udział w pogrzebie, złożyli wieniec i kwiaty na grobie mego brata, śp.

ROMANA ZABŁOCKIEGO

SERDECZNIE DZIĘKUJĘ

SIOSTRA

6276g

Kulturalna pani, na 4 godziny dziennie, od godz. 12-16, do pomocy w prowadzeniu domu, potrzebna zaraz. Poznań, ul. Jesienna 15 m. 12, telefon 464-33. 7091g

Krawiec, potrzebny zaraz. Warunki bardzo dobre. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7034g.

Przyjmę solidnego pracownika na cały etat. Wytwórnia Art. Gumowych, Poznań — Górczyn, ul. Zgo da 12. 6668g

Potrzebny mężczyzna do pracy i palenia w szklarni. Pokój na miejscu. Tel. 66-02-85. 5580g

Rutynowana gospodyni do samodzielnego prowadzenia domu, przyjmę zaraz, na bardzo dobrych warunkach. Pokój osobny. Wiadomość: Dzierżyńskie go 37 (sklep z konfekcją). 6330gpr

Potrzebna pomoc domowa samodzielna, z gotowaniem, na stałe, chętnie do chodząca. Warunki bardzo dobre. Poznań, ul. Struńska 8 m. 2. 7005g

Opiekunka (najchętniej emerytka) do 2,5-letniego chłopca, na godzinę przed południem — potrzebna od 1 września. Osiedle Przyjaźni 10 m. 303, tel. 20-06-69. 6703g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4683g

● Sprzedaż

Sprzedam pianino, płyta metalowa. Tel. 469-30. 5882g

Sprzedam grzejniki blaszane i Jawę 175, do remontu. Ul. Sowińskiego 14, Grunwald. 6709g

Sadzonki goździków z matczyńską, sprzedam. Luboń, ul. Czerwonej Armii 67. 7147g

Sprzedam ładne meble imitowane, wyposażenie kawalerki, dwa stoliki i dykiele, inkrustowane oraz maszynę „Overlock” trzysnitkowa. Tel. 473-84, od godz. 16-22. 5892g

UWAGA!

WPHW — Oddział Obrotu Artykułami
Wyposażenia Mieszkań

ZAWIADAMIA SZANOWNYCH KLIENTÓW, ŻE
w okresie od 1 września do 30 września br.
będzie przeprowadzony

ROZCZY SPIS TOWARÓW

w Magazynie nr 2 w Gądkach k/Poznań
— części zamienne do sprzętu rtv.

Odbiorców zamówionych części zamiennych prosimy
o skontaktowanie się z w/w magazynem w celu
uzgodnienia odbioru zleconych towarów.

3920-K1

WIELKI KIERMASZ SZKOLNY

w niedzielę 22. VIII. 1976 r. — RYNEK JEŻYCKI w godzinach 9-13

Polecamy:

KONFEKCJĘ, DZIEWIARSTWO, TEKSTYLIA, GALANTERIĘ ODZIEŻOWĄ
i SKÓRZANĄ, OBUWIE, ARTYKUŁY PAPIERNICZE

3922-K1

ZAPRASZAMY!

Sprzedam napełniarkę na bojów autostopowych — wydajność 500 szt./godz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7158g.

Sprzedam kalkulator elektryczny Casio FX-101, japoński oraz Teaxas Instruments TI-450, Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 51 m. 4. 5898g

Sprzedam nowe organy ET-3 Veimona. Poznań — Kazimierza Wielkiego 10a/S. 5915g

Sprzedam jadalnię gdańską. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5917g

Sprzedam obrączki złote. Tel. 33-08-95. 5920g

Szyby przednią i tylną do VW 1600 L, sprzedam. Telefon 735-18, po godz. 16. 5929g

Motocykl WSK, stan dobry, okazję sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 86, od godz. 16. 5976g

Sprzedam tunel konstrukcji stalowej pod folię, wymiary 30 m x 7 m, wys. 3,5 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5982g

Sprzedam gabinet chipendale. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6006g

Sprzedam tapczan dwuosobowy. Tel. 20-38-50, od godz. 15. 6014g

Sprzedam meblowlankę białoniebiską — „Goleńców” i półtapczan. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6016g.

Minikalkulator 23-działaniowy, korzystnie sprzedam. Tel. 20-26-01, po godzinie 14. 6035g

Obornik popieczarkowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6043g.

Sprzedam obraz Matejki, reprodukcja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6047g.

Sprzedam specjalistyczny kalkulator matematyczny firmy „Novus”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6056g.

Sprzedam młocarnię MZC-4A i krowę wysokocielną. Koralewski, Sasnowo k. Rogalina. 6114g

Sprzedam łódkę „Stynke”. Rakoniewicka 19. 6122g

Sprzedam łódź żaglową kabinową 20 m, do remontu. Tel. 20-18-46, wieczorem. 6238g

Sprzedam lustro kryształowe, w czarnej ramie 180-70 cm. Ul. Kryslawicza 6 m. 15. 6187g

Sprzedam wózek inwalidzki Piccolo Duo. Poznań, Hilbnera 19a m. 2. 6190g

Sprzedam motorower — „Simson”. Bartłomiejczyk — Mosina, ul. Bucza 13, tel. 575. 6206g

Sprzedam nowe segmenty, drzwi białe. Poznań, Garbary 29 m. 8a, od godziny 12-18. 6209g

Taksometr „Poltax 2” — sprzedam. Tel. 407-99 — dzwonić wieczorem. 6242g

Sprzedam motocykl MZ 250 TS. Poznań, Dobra 42, po godz. 16. 6243g

Sprzedam kurczaki 15-tygodniowe. Puszczykowo, Czarneckiego 22. 6247g

● Samochody

Sprzedam Trabantę 601. Krasieńskiego 11 m. 1. 6098g

Moskwić 412, rocznik 1971, w dobrym stanie, z rak pierwszego użytkownika, do sprzedania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6123g.

Skoda 1000 MB, rocznik 1966, sprzedam. Andrzej Wierzyński, Duszynki Wielkopolskie 64-550, woj. poznańskie. 6128g

Sprzedam zdecydowanie Fiat 126p, 1975 listopad. Tel. 706-56 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6145g.

Sprzedam samochód marki Syrena, rok 1963, do remontu. Poznań, ul. Strzebińska 5, Junikowo. 6169g

Sprzedam Renault Dauphine. Os. Plewiska, ul. Poznańska 11. 6176g

Sprzedam Starę 25, wywrotka kastowa. Przeźmierowo, ul. Lotnicza 6. 6241g

Sprzedam Moskwić 407. Poznań, Strzeszyńska 150. 6273g

Sprzedam korzystnie samochód Moskwić 407. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6248g.

Sprzedam samochód Mercedes 190 Dc, koloru jasnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6253g

Sprzedam Wolgę, Gaz 24, rok 1972. Książ Wlkp., tel. 77. 6205g

● Lokale

Sprzedam mieszkanie własnościowe, 2 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7351g.

Kupię mansardę własnościową w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7294g.

Pinie poszukuję wykonawcy do budowy większego obiektu przemysłowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7348g.

Panią pracującą (czło nek SM), wynajmie samodzielny pokój w Naramowicach lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5102g.

Pracującą, poszukuję pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5487g

Kupię M-6, spółdzielcze, własnościowe w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5740g.

Wezmę w dzierżawę pomieszczenie nadające się na warsztat blacharstwa samochodowego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6669g.

Pokoju dla studenta nie palącego, poszukuję. Tel. 643-84, lub 603-68. 6342g

Pokój komfortowy, dla starszego pana, chętnie naukowca — oddam. Tel. 67-31-95, wieczorem. 6339g

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mechaniczne Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 182/196 — zatrudnią zaraz:

- tokarzy,
- frezerów,
- ślusarzy,
- malarzy konstrukcji stalowych,
- wydawcę magazynowego,
- techników mechanicznych,
- portierów - rewidentów.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Samodzielny Referat d/s Osobowych, telefon 67-12-91, w. 282. 3902-K1

Spółdzielnia Pracy „KARTODRUK” w Poznaniu — zatrudni

3 pracowników z własnymi zgrzewarkami o wysokiej częstotliwości na folię PCW.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych — Poznań, ul. Grochowe Łąki 4, telefon 541-21. 3905-K1

Komunikat

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ul. Grobla 15, zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami: Roosevelta, Świerczewskiego, Kraszewskiego i Dąbrowskiego, że w dniu 24 sierpnia 1976 r. nastąpi wprowadzenie w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego

GAZU ZIEMNEGO ZAŁOŻOWANEGO.
Gaz ziemny załozowany w dniu 24 sierpnia br. doprowadzony zostanie do całego rejonu, natomiast przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WZGiNiG

NIEODPŁATNIE

w terminach podanych na ogłoszeniach w kłatkach schodowych. Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do innych celów niż prowadzenie gospodarstwa domowego, będą adaptowane

ODPŁATNIE

po dostarczeniu zlecenia pod adresem WZGiNiG. Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia techniczne niesprawne lub wadliwie zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymania nagrzewnic, grzejników wody przepływowej (pieców kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego załozowanego.

W wymienionym dniu wszelkich informacji udzielać będzie punkt informacji zlokalizowany przy ul. św. Floriana.

W dniu wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymać w stanie czystym.

UWAGA: W przypadku napełniania wanny ciepłą wodą nie przebywać w łazience.

DYREKCJA

Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — Poznań
ul. Grobla 15 3387-K1

UWAGA! UWAGA!

WPHW — Oddział Obrotu Art.
Wyposażenia Mieszkań

informuje P.T. KLIENTÓW, że
w Poznaniu, przy ul. Swoboda 21
został uruchomiony
ZAKŁAD USŁUGOWY NR 111

w którym wykonywane są naprawy
drobnego sprzętu zmechanizowanego
gospodarstwa domowego.

3917-K1

Dnia 13 sierpnia 1976 roku, w Czechosłowacji zmarł tragicznie nasz kolega

JANUSZ KOWALSKI

student III roku Stomatologii.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11, w Rogoźnie Wlkp.

Rodzicom Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

koleżanki i koledzy

III roku Stomatologii

7272g

† Dnia 18 sierpnia 1976 roku, zmarł w wieku lat 65, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK HAMPEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 13, na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjeżdża z domu żałoby o godz. 12. Prosimy o nieskładanie kondolencji, ul. Urbanowska 20 m. 6. 2112-K3

† Dnia 19 sierpnia 1976 roku, zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, sp.

WACŁAW PIETRZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 15, na cmentarzu w Spławiu.

W głębokim żalu i smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Szczepankowo 39. 7274g

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

przesyła
kol. mgr. WACŁAWOWI
ANDRZEJEWSKIEMU

KOLEDZY

z sekcji piłki ręcznej AZS — Poznań,
ze zgrupowania w Koninie.

7202g

† Dnia 19 sierpnia 1976 roku, po ciężkich cierpieniach zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, moja najdroższa żona, mamusia, córka i babcia, przeżywszy lat 69, sp.

ZOFIA OGÓRNIKIEWICZ

z domu Sobańska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W najgłębszym żalu i smutku pogrążony

mąż z rodziną

ul. Sowińskiego 4. 7352g

† Dnia 19 sierpnia 1976 roku, odeszła od nas na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie moja najukochańsza żona, nasza najdroższa córka, matka, babcia i teściowa, przeżywszy lat 50, sp.

SABINA WYSOCKA — NAGÓRNA

z domu Szymkowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14.35 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Grochowska 55 m. 3. 2114-U3

† Dnia 20 sierpnia 1976 roku, zmarła w wieku 79 lat najdroższa żona, matka, teściowa i babcia

STANISŁAWA SOWA

z domu Paczkowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Klekru.

Pogrążona w smutku

RODZINA

ul. Stodyska 5. 7354g

† W dniu 19 sierpnia 1976 roku, zmarł nagle nasz ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

mgr KAZIMIERZ SWORNOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

7355g

† Dnia 19 sierpnia 1976 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

EDMUND SZCZYGIELSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

2113-U3

† W dniu 18 sierpnia 1976 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa żona, matka, teściowa, siostra i babcia, sp.

HELENA KASEJA

z domu Stępnik

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Mylina 4 m. 8.

† Dnia 18 sierpnia 1976 roku odeszła od nas niespodziewanie przeżywszy lat 72, nasza droga mama i babcia, sp.

HELENA BARTKOWIAK

z domu Mytkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

ul. Strusia 3 m. 6. 2115-U3

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

dr med. EUGENIUSZOWI
SIMONOWI

z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
i współpracownicy
Wojewódzkiego Zespołu Onkologicznego
w Poznaniu.

2122-K3

KOLEŻANIE

LUCYNIE RUJNIE

z powodu zgonu

Ojca

WYRAZY SZCZEREJEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP
oraz koleżanki i koledzy
Spółdzielni Pracy „Unwersum”

2097-K3

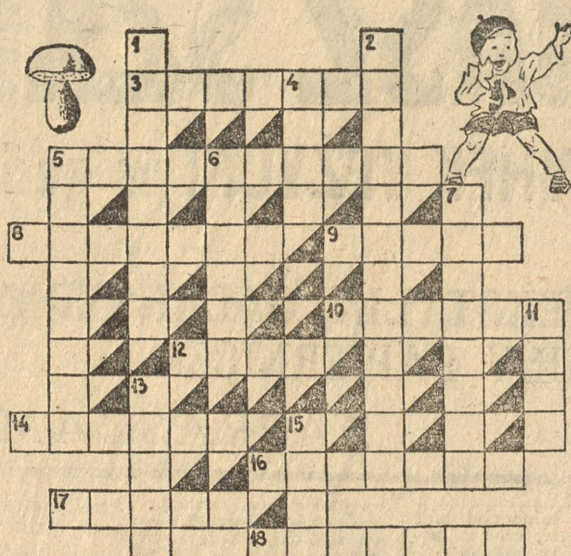
Poziomo: 3. grzyb rosnący na polanach, porębach lub uprawach leśnych, 5. grzyb niejadalny, występujący najczęściej na żyznych gruntach poza lasem, 8. grzyb występujący najczęściej w wilgotnych borach sosnowych, jadalny, 9. inaczej: masłak sitarz, 10. grzyb silnie trujący w stanie surowym, występuje w lasach liściastych lub mieszanych, 12. inna nazwa grzyba 3 poziomo, 14. grzyb czerwony, pstry, ziarnisty, zwyczajny lub złoty, 16. grzyb jadalny występujący najczęściej pod osikami i brzoźkami, z którymi współżyje, 17. grzyb rosnący najczęściej w młodych świerczynach, rzadziej pod sosnami lub w lasach mieszanych, jadalny, 18. inaczej: lejkowiec dety.

Pionowo: 1. muchomór, który jest jadalny, pod względem smakowym i odżywczym ma wartość średnią, do przerobu się nie nadaje, 2. inna nazwa grzyba 3 poziomo, 4. w piosence jest rudy, a w lesie może być pański, 5. grzyb jadalny występujący w wilgotnych borach iglastych w górach i na podgórzu, 6. inaczej: plachetka kołpakowata, 7. grzyb występujący na pastwiskach, łąkach, podworkach, placach tarasowych, brzegach lasu, najczęściej w pobliżu ścieżki lub drogi, 11. inaczej: klejówka kleista, 13. grzyb, który z powodu obfitości mleczka rzadko atakowany jest przez owady, przy tym bardzo smaczny, 15. inaczej: kozłaz czerwony lub trzepietak.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązania niniejszej krzyżówki czekamy do 27 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy prześlą poprawnie brzmiące hasła rozlosujemy

KRZYŻÓWKA NR 31



3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 31”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 29

Poziomo: Gagarin, Lambda, Gemini, ISIS, Wodnik, Księżyc, Huggins, Adams, Lew, Mon.

Pionowo: Kil, Greenwich, Gwiazda, nadir, Bliźnięta, Indjanin, Kosmos, Żuraw, Urey. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Longin Frankiewicz, ul. Gwardii Ludowej 51 m. 5, Poznań; Edward Wójcik, ul. Palacza 8/12, Poznań; Tomasz Waleśa, ul. Albańska 93, Poznań. Nagrody wysłamy pocztą.

LILIA — GIGANT

Ogrodnik spod Tokio, Taleyama, może pochwalić się nie lada osiągnięciem. Zasadzona przed 13 laty przez niego lilia gwałtownie rozwinęła się w tym roku, dając aż 141 kwiatów (w ub. roku miała ich tylko 37). Roślina wyrosła na wysokość 3 metrów. Zdaniem ekspertów z uniwersytetu Chiba, lilia osiągnęła tak gigantyczne rozmiary głównie dzięki nasłonecznieniu i troskliwej opiece ogrodnika. Zazwyczaj rośliny te nie przekraczają półtora metra wysokości i dają 20—30 kwiatów.

ISCIE CESARSKI DYWAN

Aż 7 lat potrzebował mistrzowie ikkwa z Ispanii na wykonanie wspaniałego dywanu o wymiarach 121 metrów kwadratowych. Dywan, przeznaczony do sali cesarskiej parlamentu Iranu, waży 600 kg (100 kg jedwabiu i 500 kg wełny).

STADION W KAWALKACH

Pomysłowy kupiec z Montrealu, Morton Sherman, rozpoczął w tygodniach poprzedzających Olimpiadę pamiątkową sprzedaż małych kawalców wielkiego olimpijskiego stadionu. Nabyt on po pozostałe reszki betonowego budulca, porąbał je na 250-gramowe kamienie i z odpowiednią reklamą w jaskrawo zielonym opakowaniu zaofiarował w wielu sklepach Montrealu. Amatorzy takich betonowych pamiątek mogą je nabywać po 2,98 dol. sztuka plus 8 proc. luksusowego podatku. A swoją drogą czego to ludzie nie wymyślą żeby zarobić?

COUSTEAU TROPI LEGENDĘ ATLANTYDY

Znany francuski badacz mórz i oceanów, komandor Jacques Cousteau, przedstawił w tych dniach w Atenach rezultaty swej trzymiesięcznej eksploracji głębin Morza Egejskiego, jaką na polecenie rządu greckiego przedsięwziął na swym statku „Calypto”. Łącznie zaprezentował 126 antycznych wyrobów artystycznych — rzemieślniczych, które wraz ze swą żoną wyłowił z morskiego dna. Poszukiwania swe Cousteau skupił na północnych wybrzeżach Krety i wokół wyspy Anikythra. Niedaleko brzegów tej wyspy odkrył wrak statku pochodzącego z I w. p.n.e., który z wyrobami artystycznymi na pokładzie, prawdopodobnie podążał do Rzymu. Do najcenniejszych przedmiotów wydobytych z tego wraku, należą trzy sztaby złota, kunsztownie cyzelowany złoty pierścień oraz naszyjnik wysadzany klejnotami.

Na konferencji prasowej w Stenach Cousteau powiedział, że w najbliższym czasie wyruszy do następnej wyprawy, również finansowanej przez rząd grecki. Jej celem będą okolice Maratonu, a przede wszystkim podmorski krater na wyspie San Torun (Thira) gdzie ponoć miała leżeć legendarna Atlantida. Cousteau pragnie podjąć przy pomocy swego batyskafu jeszcze jedną próbę wyjaśnienia tej legendy, która wielokrotnie zaprzęta już umysły naukowców i historyków.

KOT KONTRA „BRITISH AIRWAYS”

Piękny kot syjamski stał się przyczyną pozwania przed sąd polejnego koncernu, jakim są brytyjskie linie lotnicze. Do Londynu kot przybył z Maltą razem ze swą panią. W czasie odprawy na lotnisku londyńskim pasażerka nie ujawniła, że przywiozła ze sobą pupila. Ponieważ przywóz wszystkich czworonogów na wyspy brytyjskie jest zakazany przez władze z obawy przed wścieklizną, właścicielce kota wymierzono duży mandat. Ta jednak pozwała linie lotnicze przed sądem twierdząc, że nikt na Maltzie ani towarzysztwo „British Airways” nie uprzedziły jej o tym przepisie.

Wygrał kot. Linie lotnicze za płacą powódce 400 funtów odszkodowania i pokryją koszty sądownie, ale syjamczyk musiał odbyć w schronisku specjalną kwarantannę.

RYSZARD PODLEWSKI

Kiermasz autorów poznańskich

RYSZARD DANECKI
Krytyk to, poeta i kultury działacz, z brodą osmaloną w przeróżnych opalach.

ARKADY FIEDLER
Przygody ma takie, że szukać ze świecą, i barwnie nam o nich donosi z oddali, już wiemy, że „ryby pachniały żywicą” i słysząc „Kanały gdzieś śpiew w Ukajali”.

LECH KONOPIŃSKI
Ekonomiści doktor, satyryk, literat, co oszczędza słowa, a panny rozbiera.

EUGENIUSZ PAUKSZTA
Jubilat — choć w jego wiek nikt nie uwierzy, a spec ponad spec od różnych rubieży.

JANUSZ PRZYBYSZ
Wolno i z namysłem swoją muzę pieści, co napisze w miesiąc — w „Tygodniu” zamieści.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI
Każy konkurs pieśni wygra on — współcześni, bo je produkuje w tempie, co się nie śni!

Kącik biurokraty

SPRAWOZDANIE

Na plaży było pusto i smętnie. Tylko jakaś wrona próbowała bezskutecznie uporządkować kupkę śmieci, zaś jedyny etatowy ratownik grał pod daszkiem z przyjaciелеm w „tysiąca”.

— No i koniec, bracie — melancholijnie powiedział ratownik, tasując talie. — Zagramy jeszcze raz — i basta! Muszę jeszcze napisać sprawozdanie z wykonanej roboty...

— Napiszesz w przyszłym tygodniu — ospale odezwał się przyjaciel, celując niedopatkiem we wronę. — Po co się spieszyć?

— Hm, w przyszłym tygodniu — sarkastycznie uśmiechnął się ratownik. — W przyszłym tygodniu mój posterunek ratownika zostanie zniesiony!

— Jak to, zniesiony — zdziwił się partner. — Z jakiego powodu?

— A z takiego! Mówią, że jego istnienie jest nieuzasadnione. Na naszą plażę prawie nikt nie przychodzi, może z pięciu ludzi pokaże się przez cały dzień. Zresztą do wody i tak nie wchodzi. Niedaleko stąd jest zakład chemiczny, kąpać się nie można z powodu ścieków, chyba że ktoś chce sobie rzeczy ufarbować. Wystarczy powiesić je na kij, pobetać w wodzie — i gotowe.

— Tak, niewesoło — westchnął współczująco przyjaciel. — I co teraz będziesz robił?

Ratownik wzruszył ramionami: — Nie wiem... Na głównej plaży etaty zajęte. Chyba zmienię zawód...

— Bzdury! — surowo powiedział przyjaciel. — O tym nawet nie myśl. Wszystko będzie w porządku. Musisz tylko odpowiednio napisać sprawozdanie. Udowodnić, że bez powodu tu nie siedzisz...

— To znaczy co, lipę mam odstawić?

— Dlaczego lipę? Wszystko będzie czystą prawdą. Trzeba tylko odpowiednio ją podać. Powiedzmy, na przykład, ilu ludzi uratowałeś w ubiegłym roku?

— Ani jednego.

— Doskonale. Pisz więc: „W bieżącym roku uratowano 2,7 raza tonących więcej niż w roku ubiegłym...”

— Przecież w tym roku w ogóle nie podchodziłem do wody. Jacy tam uratowani!

— Też cudak! W zeszłym roku uratowałeś zero ludzi. Zero pomnożone przez 2,7 — daje zero. Czyli w istocie to samo, lecz od strony formy — dużo przyjemniej. Dalej. Zapisuj: „Z uratowanymi przeprowadzono 3,1 raza więcej pogadanek niż w tym samym okresie roku ubiegłego...”

— Jakże jeszcze pogadanki — nie rozumiał ratownik. — O czym?

— Jaka różnica? O tym możesz nie wspominać. Uważaj, że z każdym uratowanym przeprowadziłeś pogadankę, a z niektórymi — po dwie. Pisz dalej: „Gorące śniadania wydano 78 procentom uratowanych...”

— Jakże śniadania? Na czyj koszt? Nie mamy żadnych limitów na śniadania!

— Nie macie? W takim razie pisz: „Niestety, nie udało się zabezpieczyć śniadań dla wszystkich uratowanych, z powodu braku odpowiednich limitów”.

N. JELIN
W. KASZAJEW
(„Literaturna Gazieta” — tłum. K. M.)

Tak to z psami bywa

— Teraz już dość. Nie mogę przecież załzy mywać się przy każdym drzewie, które sobie się podoba!

— — ja nic na to nie poradzę, sprzedawca odstąpił mi go jako krótkowłosego jamnika...

Najlepiej wyjdź z nim na krótki spacer. Ten film rzeczywiście był nieco żalostny...

— Z dziećmi jest to samo. Też go nie słuchają...

